

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 109)
z dnia 11 grudnia 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 109)

11 grudnia 2018 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą roli Państwowej Inspekcji Pracy w ograniczaniu negatywnych zjawisk związanych ze świadczeniem usług przez agencje zatrudnienia, z uwzględnieniem doświadczeń kontrolnych inspektorów pracy w latach 2017 – 2018;
- informację Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą działania na rzecz zmniejszenia zagrożeń w wybranej branży z wykorzystaniem działań prewencyjnych i kontrolnych – na przykładzie branży drzewnej;
- informację Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą przestrzegania przez pracodawców przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Beata Czajka** zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami oraz **Andrzej Kosiński** zastępca dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dzień dobry państwu, witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Wobec tego przystąpimy do jego realizacji.

Najpierw chciałbym jednak powitać tak liczną, liczniejszą od członków Komisji, reprezentację Państwowej Inspekcji Pracy, z panem głównym inspektorem pracy na czele. Tak się przyglądam, chyba większość z państwa witałem dzisiaj na Radzie Ochrony Pracy. Wybaczycie mi, że nie powtórzę całej listy.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego: rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej roli Państwowej Inspekcji Pracy w ograniczaniu negatywnych zjawisk związanych ze świadczeniem usług przez agencje zatrudnienia, z uwzględnieniem doświadczeń kontrolnych inspektorów pracy w latach 2017–2018. Bardzo proszę, panie inspektorze.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowna komisjo, prezentowany materiał ukazuje 2 lata działalności urzędu na rzecz ograniczenia negatywnych zjawisk w agencjach zatrudnienia. Okres ten jest szczególny, ze względu na fakt, że w tym czasie weszły w życie i zaczęły obowiązywać zmiany w przepisach regulujących działalność agencji zatrudnienia oraz w przepisach o zatrudnianiu pracowników tymcza-

sowych. Mogę zatem podzielić się z państwem najnowszymi doświadczeniami inspektorów pracy, które przypadają na okres po nowelizacji tych przepisów. Należy podkreślić, że na polskim rynku pracy mamy zarejestrowanych blisko 9000 agencji zatrudnienia, a inspektorzy pracy w latach 2017–2018, przeprowadzili 1200 kontroli tych podmiotów. Chciałbym zaprezentować wyniki kontroli w agencjach zatrudnienia oraz efekty naszych działań, które pozwoliły zmniejszyć, a nawet wyeliminować patologiczne sytuacje, związane ze świadczeniem usług przez agencje zatrudnienia – choćby wieloletnie wykonywanie pracy w charakterze pracownika tymczasowego u tego samego użytkownika. Szanowni państwo, jak wspominałem, ostatnie dwa lata to okres, kiedy na skutek proponowanych przez nas zmian legislacyjnych otrzymaliśmy skuteczne narzędzia w walce z nielegalnymi agencjami zatrudnienia. Należy do nich przede wszystkim podniesienie wysokości kar grzywny dla nielegalnie działających agencji. Pozytywny wpływ na efekty działań kontrolnych miało także przywrócenie obowiązku posiadania lokalu przez agencję, co pozwala na skontrolowanie wytypowanego podmiotu. Jedną z najistotniejszych dla inspekcji pracy zmian wprowadzonych w pracy tymczasowej to ograniczenie wieloletniego wykonywania pracy u jednego pracodawcy użytkownika.

Panie przewodniczący, szanowna komisjo, mimo zmian przepisów rynek agencji zatrudnienia nadal generuje szereg nieprawidłowości. Wskazaliśmy w naszym materiale problemy oraz negatywne zjawiska, związane z działalnością agencji zatrudnienia. Wspomnę tylko o funkcjonowaniu w naszym kraju tak zwanych wirtualnych biur, czyli agencji zatrudnienia działających w formie skrzynek pocztowych, co uniemożliwia prowadzenie skutecznej kontroli. Inspektorzy pracy zauważają również tendencję do zastępowania pracy tymczasowej outsourcingiem, co wskazuje na ciągły problem z zawieraniem umów cywilnoprawnych w pracy tymczasowej, w sytuacjach gdy powinna być zawarta umowa o pracę.

Szanowni państwo, podsumowując działanie Państwowej Inspekcji Pracy w zwalczaniu nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem agencji zatrudnienia, chciałbym wskazać, że urząd wykorzystał bardzo szeroki katalog działań, służących poprawie sytuacji osób, korzystających z usług agencji. Działaliśmy aktywnie w dziedzinie legislacji, stworzyliśmy system szybkiego poradnictwa w ramach specjalnej infolinii Centrum Poradnictwa Prawnego, nawiązaliśmy szeroką współpracę z marszałkami województw, a także prowadziliśmy i nadal rozwijamy współpracę z innymi urzędami. Planujemy poszerzenie współpracy międzynarodowej na podstawie zawieranych porozumień z europejskimi odpowiednikami Państwowej Inspekcji Pracy, w celu zwiększenia ochrony osób korzystających z usług agencji zatrudnienia, organizujących pracę za granicą i agencji kierujących do zagranicznych pracodawców użytkowników. Liczę, że prezentowane uwagi i spostrzeżenia zawarte w naszym materiale, spotkają się z państwa zainteresowaniem. O szczególne przedstawienie omawianej problematyki, proszę pana Jarosława Leśniewskiego, dyrektora Departamentu Legalności Zatrudnienia.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia Państwowej Inspekcji Pracy Jarosław Leśniewski:

Szanowni państwo, jak pan minister wspominał, od kilku lat obserwujemy szybki rozwój agencji zatrudnienia. Jak wspominaliśmy, blisko 9000 podmiotów posiada wpis do rejestru prowadzonego przez marszałków województw. W porównaniu do 2016 roku liczba agencji wzrosła o 1400. Najwięcej podmiotów tego typu działa na terenie województwa mazowieckiego, wielkopolskiego i śląskiego, najmniej w województwie podlaskim. Podsumowując liczbowo funkcjonowanie agencji zatrudnienia w roku ubiegłym, zgodnie z danymi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przytoczę tylko kilka liczb. Z tytułu świadczonych usług pośrednictwa pracy, uzyskało pracę ponad 460 000 osób. Ponad 160 000 za granicą, najwięcej w Holandii. Do pracy tymczasowej skierowano blisko 864 000 osób. Z usług poradnictwa zawodowego skorzystało 266 000 osób, a z doradztwa personalnego ponad 40 pracodawców. Zakres działania Państwowej Inspekcji Pracy, dotyczący kontroli w agencjach zatrudnienia określają przepisy naszej

ustawy. Kontrole w agencjach zatrudnienia zgodnie z art. 10 obejmują: zarówno dokonanie wpisu do rejestru agencji działalności, której prowadzenie jest uzależnione od uzyskania wpisu, jak i prowadzenie agencji zgodnie z warunkami określonymi w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Natomiast kontrole w agencjach pracy tymczasowej prowadzone są dodatkowo na podstawie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, Kodeksu pracy i rozporządzeń, w szczególności rozporządzenia o ogólnych przepisach dotyczących bhp. W razie ujawnienia naruszeń, inspektorzy wydają stosowne środki prawne – jeżeli stwierdzamy wykroczenie, wszczynamy takie postępowanie, możemy ukarać wnioskiem do sądu, mandatem, jak też środkiem oddziaływania wychowawczego.

Trochę liczb: w 2017 r. i w okresie od stycznia do września 2018, przeprowadziliśmy 1237 kontroli agencji zatrudnienia, podczas których badaliśmy problematykę zatrudnienia, określoną w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i 1418 kontroli w zakresie egzekwowania przepisów dotyczących pracowników tymczasowych. Jak państwo wiedzą te kontrole prowadzimy z reguły równolegle, zarówno w agencji pracy tymczasowej, jak i pracodawców użytkowników. W ramach kontroli w agencjach zatrudnienia poddajemy ocenie warunki prowadzenia agencji. Kluczowe z nich, to m. in. dopełnienie obowiązków związanych z prawidłowym oznaczaniem ofert i ogłoszeń pracy, zawieranie pisemnych umów z osobami kierowanymi do pracy i pracownikami zagranicznymi, przekazywanie pisemnej informacji o kosztach i opłatach. Kontrolujemy również to czy agencja nie pobiera niedozwolonych opłat, czy przestrzega zasad równego traktowania, czy prowadzi odpowiednie wykazy podmiotów i osób kierowanych do pracy, czy przestrzega zakazu dyskryminacji, posiada lokal etc.

Podobnie jak w latach poprzednich, znacząca jest skala stwierdzonych przez nas naruszeń. Jeżeli chodzi o ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, utrzymuje się to na zbliżonym poziomie. W 2018 r. wykazaliśmy, że 56% podmiotów nie przestrzegało przepisów, w 2017 r. 58%. Przez niecałe dwa lata, nielegalne świadczenie usług agencji zatrudnienia ujawniono w 107 podmiotach. Tak jak w latach poprzednich, znacząca jest skala nieprawidłowości związana z opłacaniem składek na fundusz pracy. Uchybienia wykazano w 222 podmiotach. Drugim najczęściej wykazywanym uchybieniem jest niezamieszczanie w dokumentach, ogłoszeniach i ofertach zarówno numeru wpisu do rejestru agencji zatrudnienia, jak i oznakowania dla potencjalnego klienta, że jest to oferta pracy tymczasowej. Stwierdzamy również szereg nieprawidłowości związanych z informowaniem marszałka województwa o prowadzeniu agencji zatrudnienia. Jeśli chodzi o agencje pracy tymczasowej – nieprawidłowości stwierdzono w 78% kontrolowanych agencji. Ujawnione nieprawidłowości dotyczyły zarówno stosunku pracy tymczasowej, jak i przebiegu zatrudnienia. Przede wszystkim blisko 200 agencji nie dopełniło obowiązków w zakresie uzgadniania przez agencje pracy tymczasowej warunków zatrudnienia z pracodawcą użytkownikiem. Ponad 100 agencji naruszało przepisy dotyczące powierzania pracy tymczasowej. W 82 agencjach stwierdzono nieprawidłowości w zakresie zawierania umów. W blisko 60 agencjach – nieprawidłowości związane z wypłatą wynagrodzeń. W kwestii pracodawców użytkowników, jak państwo wiedzą, kontrole prowadzimy zarówno w zakresie przestrzegania przepisów prawnej ochrony pracy, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy. Nieprawidłowości w blisko 70% podmiotów. Podobnie jak w przypadku agencji, 263 pracodawców użytkowników nie uzgodniło z agencją warunków zatrudnienia pracowników tymczasowych. 150 podmiotów naruszało przepisy związane z bhp. Prawie 100 podmiotów nie dopełniło obowiązków informacyjnych. Szereg nieprawidłowości stwierdziliśmy również w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy, równym traktowaniu, a w 17 przypadkach stwierdziliśmy, że pracownicy tymczasowi wykonują pracę, które można uznać za szczególnie niebezpieczne.

Podsumowując, jednym z priorytetowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy pozostaje eliminowanie z rynku pracy nielegalnych usług agencji zatrudnienia, których działalność wiąże się dodatkowo z pobieraniem opłat od osób zwerbowanych. Bardzo często celem takiej działalności jest powierzanie nielegalnego wykonywania pracy za granicą, a w przypadku nielegalnego użyczenia pracowników – z nierespektowaniem ich

uprawnień. Na skuteczność prowadzonych postępowań wpływają w dużej mierze coraz częściej wykrywane tak zwane wirtualne biura, czyli skrzynki pocztowe. Są to firmy zakładane wyłącznie dla potrzeb rejestrowych, w których faktycznie nie prowadzi się żadnej działalności gospodarczej. Agencje zatrudnienia w tej formie, bardzo często zakładane są przez obywateli Ukrainy i służą kierowaniu cudzoziemców do pracy na terytorium naszego kraju. W czasie kontroli bardzo często okazuje się, że kierują nie na teren naszego kraju, a na teren innych państw unijnych. W ostatnich latach odnotowaliśmy również nasilające się zjawisko obchodzenia przepisów o pracownikach tymczasowych – stosowania usług outsourcingu pracowniczego, który de facto jest pracą tymczasową. Sygnalizujemy również w materiale to, że problematyka usług opiekuńczych o charakterze transgranicznym, wymaga naszym zdaniem wprowadzenia odrębnych regulacji, określających standardy tego typu usług przez wyspecjalizowane podmioty do opieki za granicą. Naganną praktykę w sektorze pracy tymczasowej stanowi zawieranie umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Jest to oczywiście, jak państwo wie, podyktowane dążeniem do obniżania kosztów. Kolejną patologią świadczoną w pracy tymczasowej są praktyki ograniczające możliwość podejmowania pracy u pracowników użytkowników, poprzez stosowanie przez agencje tak zwanych klauzul odstępnego. Państwowa Inspekcja Pracy dostrzega obszary, w których skuteczna jest eliminacja nieprawidłowości. Ta eliminacja, pod względem spraw legislacyjnych, w naszej ocenie mogłaby zmierzać do udoskonalenia obowiązujących przepisów, w szczególności poprzez wyeliminowanie tych niekorzystnych zjawisk na polskim rynku pracy, które wymieniałem na poprzednim slajdzie.

Dlatego rekomendujemy kilka zmian w ustawie o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Przede wszystkim poszerzenie odpowiedzialności wykroczeniowej, określonej w przepisach art. 27a i 27b ustawy o pracownikach tymczasowych, poprzez zapewnienie możliwości nakładania kary, w szczególności za naruszenia przepisów dotyczących również osób zatrudnionych na podstawie umów prawa cywilnego. Postulujemy doprecyzowanie zakazu zastępowania pracowników uczestniczących w strajku, doprecyzowanie definicji „tymczasowej”, aby uwzględnić aktualną sytuację na rynku pracy, jak i wprowadzić odpowiedzialność pracodawcy użytkownika, poza istniejącą już odpowiedzialnością agencji pracy tymczasowej – w przypadku powierzania pracy osobom skierowanym na podstawie umów prawa cywilnego, w warunkach kiedy powinna być umowa o pracę. To są te przypadki wymuszania przez użytkownika na agencji zatrudnienia cywilnoprawnego.

Dziękuję za uwagę i chciałbym podkreślić, że przedstawione dane, doświadczenia inspektorów pracy, wprowadzone zmiany przepisów, o których była mowa od 2018 r., jak i ciągle doskonalenie naszej metodyki kontroli, w znacznym stopniu wpłynęły na zwiększenie skuteczności naszych działań. Niemniej jednak, mimo intensywnych działań Państwowej Inspekcji Pracy, prowadzonych przy wykorzystaniu dostępnych sił i środków – stan praworządności na rynku agencji zatrudnienia nadal budzi wiele zastrzeżeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę panią poseł.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przyszedłam na to posiedzenie Komisji, ponieważ bardzo zainteresował mnie temat, a tematem tym interesuję się od dawna. Pierwsze moje pytanie dotyczy tego, co Państwowa Inspekcja Pracy może zrobić gdy stwierdza łamanie prawa przez agencję. Ja zobaczyłam, że wystawiliście państwo mandaty na 66 tys. zł. Policzyłam, ile osób było objętych, to wychodzi mniej więcej 1200 – 1300 zł na tego, który łamie prawo. To po prostu śmiechu warte. Można by powiedzieć, że to tak traktujemy naszych własnych obywateli i nie jest to margines, tylko są to setki tysięcy ludzi. Jeśli nazwałabym to niewolnictwem, w jakim oni znajdują się, zatrudniani przez te agencje, to byłoby to określenie bardzo delikatne. Wydaje mi się, że jest to jakiś głęboko czarny rynek pracy, w którym mowa o jakiegokolwiek podmiotowości tego, którego się tam zatrudnia jest po prostu głębokim nieporozumieniem.

Dlatego też przyszłam, żeby usłyszeć od państwa, czy nie doszliście do wniosku, że cała ta praca prawie 9000 agencji w Polsce to nie jest coś co wymaga zdecydowanego działania i likwidacji. To, co państwo stwierdzacie w swoich kontrolach, nie może funkcjonować w normalnym praworządnym państwie, w którym jak wiemy zaczynamy mieć do czynienia nie z rynkiem pracodawcy, a rynkiem pracownika. My ciągle tkwimy w jakiejś rzeczywistości, która kompletnie odbiega od: warunków demograficznych, jakie funkcjonują na rynku pracy; warunków pracy; naszych zobowiązań przyjętych przez nas, będąc członkiem założycielem Międzynarodowej Organizacji Pracy i uczestnicząc w jej pracach. To, co państwo stwierdzacie i macie tylko bardzo delikatne pomysły, żeby coś zmienić w ustawie – to chyba mało.

Pan bardzo ładnie to referuje, ale jak zobaczę ile tych agencji kontrolujecie – w województwie mazowieckim skontrolowaliście 5% tych agencji. Można więc powiedzieć, że jest to jakiś margines. Pan przewodniczący mi przerwie zaraz i będzie miał rację. Mówię troszkę nieskładnie, ale mówię tak, bo jestem porażona tym, co słyszę, w takiej formie już zebranej, podliczonej i przedstawionej za pomocą wykresów, tabel oraz wniosków. Tego ostatecznego wniosku, który naprawdę chcę usłyszeć, że jest to działalność, która musi w szybkim tempie ulec po prostu likwidacji, ponieważ nie możemy tak traktować własnych obywateli. Chciałam zapytać: Czy w tych agencjach działają związki zawodowe? Czy związki zawodowe interesują się tym zagadnieniem – to byłoby też bardzo interesujące. Ostatecznie to nie jest jakiś margines, jak zobaczymy, ile jest tych osób. Państwo tego nie badacie, ale ten proceder jest też uprawiany przez instytucje publiczne – instytucje, które moim zdaniem, powinny być napiętnowane w sposób bezwzględny. Przykładem Polskie Radio i telewizja publiczna. Telewizje prywatne, oczywiście też to robią, ale haniebną rzeczą jest zatrudnianie w takiej formie pracowników tymczasowych na – nazywane przeze mnie, nie z uporu tylko z ich charakteru, umowy śmieciowe, jest czymś niedopuszczalnym. Żadna poważna instytucja nie może rozwijać się, zatrudniając na ważnych stanowiskach pracowników na umowy śmieciowe, bez ubezpieczenia, tak jak ma to miejsce. Kończąc, chce powiedzieć, że oczekuję od państwa jednoznacznego wniosku, który nasuwa się sam po przeczytaniu wyników tej kontroli. Ta działalność powinna ulec w szybkim tempie likwidacji. Prawne dopuszczenie tego rodzaju procederu, bo to jest po prostu przestępczy proceder niż działalność, nie może mieć miejsca w cywilizowanym państwie.

Takie jest moje zdanie i przepraszam, że nie będąc członkiem tej komisji, pierwsza zabieram głos i takie surowe wnioski przedstawiam, ale długo się zajmuję tym zagadnieniem i przyglądam się temu z dużą troską. Mamy za mało własnych pracowników na rynku pracy, dlatego powinniśmy zatrudniać z wielką starannością, dbać, by te osoby były dobrze zatrudnione, wykorzystane i przeszkolone, żeby miały trwałą pracę, były dobrze wynagradzane i miały ubezpieczenie, o którym nie ma tu ani jednego słowa. Przecież tam też zdarzają się wypadki w pracy i ktoś musi wtedy ponosić konsekwencje. To są wszystko bardzo trudne zagadnienia. Oczekuję od Komisji, że sformułuje zdecydowane wnioski i skieruje je do rządu Rzeczypospolitej, żeby ta sprawa uległa normalizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, pani profesor. Pani ocena jest rzeczywiście bardzo surowa. To chciałem dopowiedzieć. Na jedno, może nie na najistotniejsze pytanie, jestem w stanie odpowiedzieć. Prawo do zrzeszania się w związki zawodowe osób zatrudnionych przez agencje jest czyisto teoretyczne. Nie znam ani jednego przypadku funkcjonowania związku z tym obszarem. Stanowisko związku wobec tego zjawiska jest niesłychanie negatywne. Jest takie powiedzenie, że zła moneta wypiera dobrą. Bardzo często właśnie agencje są pewnie taką formą wypierania, zwalniania ludzi normalnie zatrudnionych na stały stosunek pracy i zastępowania ich osobami zatrudnianymi za pośrednictwem agencji. Daje to pewną namiastkę popularnych i powszechnych umów śmieciowych. Przepraszam, że tu troszkę wyręczyłem pana głównego inspektora. Bardzo proszę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Poproszę o odpowiedź pana dyrektora departamentu legalności.

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Trudna problematyka. Ja nie będę ukrywał, że inspekcja pracy zajmuje się problematyką agencji zatrudnienia już kilkanaście lat. My od lat postulowaliśmy, wskazywaliśmy że przepisy dotyczące pracy agencji zatrudnienia tymczasowego są nieszczelne, a przez wiele lat były jeszcze bardziej uelastyczniane. Ja tylko wspomnę, że Państwowa Inspekcja Pracy była zdecydowanie przeciwna, żeby zlikwidować obowiązek prowadzenia, posiadania lokalu przez taką agencję. Natomiast dopiero od czerwca zeszłego roku mamy nowe przepisy. Były one zmienione na wniosek głównego inspektora pracy, jak i samych agencji zatrudnienia. Stowarzyszenia agencji zatrudnienia doszły do wniosku, że jest tyle patologii, istnieje tyle agencji powstałych naprawdę tylko po to by naruszać przepisy i krótko działać – dopuszczać do pracy tymczasowej czy pośredniczyć, wysłać za granicę, że należałoby coś zrobić. Mamy nowe przepisy. Tak na dobrą sprawę będziemy w stanie ocenić jak one funkcjonują dopiero w 2019 r. Przypominam tylko, że parę lat temu maksymalną karą grzywny za naruszenia przepisów było 5 tys. zł. Dopiero od niedawna ta kara jest podniesiona do 30 tys. zł. Mało tego, została wprowadzona w zeszłym roku kara, która jest najwyższa jeśli chodzi o naruszanie przepisów prawa pracy. Za nielegalne prowadzenie agencji ta kara jest do 100 tys. zł.

Poseł Józefa Hryniewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ile było takich kar?

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Nie mamy jeszcze takich informacji, to są kary orzekane przez sądy. Natomiast ta maksymalna kara z 5 tys. do 100 tys. zł jest po to, żeby wyeliminować nieuczciwych pośredników. Co my możemy zrobić? Oczywiście będziemy kontrolowali. Te nasze dane nie są przekłamane, ale niech państwo pamiętają, że jest to negatywny dobór. Czyli my wchodzimy tam gdzie jest źle. Prowadzimy od kilku lat monitoring mediów. Śledzimy Internet, śledzimy fora internetowe. Szczytujemy, co tam jest wypisywane i na tej podstawie typujemy kontrole. Co piąta kontrola pochodzi właśnie z Internetu po wyciągnięciu informacji, że jest źle. Bardzo często pracownicy do nas piszą skargi. Ponad 40% naszych wejść do agencji pracy tymczasowej następuje po otrzymaniu sygnału. Takie kontrole będziemy robili. Natomiast co my możemy? Oczywiście środki prawne, kary... Jedyne co możemy zrobić tak naprawdę, co jest najbardziej dotkliwe – a przynajmniej powinno być, jest zawnioskowanie do marszałka województwa o wykreślenie danej agencji z rejestru agencji zatrudnienia. Tak jak wskazaliśmy w materiale, w zeszłym roku było 55 podmiotów, w których naruszenie przepisów były na tyle znaczne, że wnioskowaliśmy o wyeliminowanie tych agencji z rynku pracy. Po podliczeniu – już ponad 200 agencji zostało wyeliminowanych z naszego rynku pracy. Jak wspominałem, w tym miesiącu mija ten kluczowy dla nas osiemnastomiesięczny okres świadczenia pracy po zmianie przepisów. Teraz będziemy mogli stwierdzić, czy osiągnęliśmy sukces w zakresie wyeliminowania ciągłej pracy tymczasowej. Sytuacje, w której pracownik przez wiele lat był pracownikiem tymczasowym, pracując u jednego pracodawcy, a zmieniały się tylko agencje. Mamy wprowadzony ten przepis. W 2019 r. zobaczymy czy coś to zmieniło. Czy będzie to typowa praca okresowa, sezonowa, a nie stała. Będziemy monitorowali czy kara grzywny będzie się zbliżała do maksymalnej granicy.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Przepraszam, jednak popełniłem błąd nie witając tu wszystkich państwa obecnych. Nie powitałem obecnej na sali pani Beaty Czajki, zastępcy dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Witam serdecznie. Pomyślałem, że chętnie wysłuchamy opinii ministerstwa na temat tej informacji.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Beata Czajka:

Proszę państwa, nie będę przedstawiała szerokiego wykładu na temat problemów związanych z tym, co nazywamy zwyczajowo problemami z wykonywaniem pracy w ramach agencji zatrudnienia. Trzeba wiedzieć, że to co już państwo z inspekcji pracy mówili...

Zmieniliśmy przepisy w taki sposób, jak wspominała inspekcja pracy... Proszę mi dać dokończyć. Są dwie ustawy, które regulują tę problematykę – ustawa o pracownikach tymczasowych i ustawa o promocji i instytucjach rynku pracy. To nie jest ładne, kiedy ja powiem, że zajmuję się wyłącznie ustawą o promocji zatrudnienia. Ta ustawa określa warunki formalnego wpisu do rejestru agencji zatrudnienia. Słuchając zarówno uwag inspekcji pracy, jak i uwag podmiotów – osób fizycznych i firm funkcjonujących jako agencje zatrudnienia, próbowaliśmy tak zmienić przepisy, aby zwiększyć ochronę klientów agencji zatrudnienia i te przepisy tak zostały zmienione. Przypomnę państwu, że z inicjatywy ministra wcale nie były zmieniane przepisy dotyczące uchylecia tych rozwiązań, mówiących o obowiązku prowadzenia lokalu. Kiedy nie ma lokalu, tworzą się wirtualne agencje i jest duży problem. Skąd się to wzięło? Przedsiębiorcy w komisji sejmowej, która chciała zlikwidować bariery dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej, mimo sprzeciwu ministra pracy, wyrazili pogląd znajdujący uzasadnienie w przepisach, iż nie ma obowiązku prowadzenia lokalu przez agencję zatrudnienia. Wprowadziliśmy z powrotem ten obowiązek. Poza tym o czym wspominali państwo z inspekcji pracy, wprowadziliśmy kilka dość istotnych rozwiązań, które w sposób długofalowy – mówię cały czas o ustawie o promocji zatrudnienia, powinny poprawić znacząco bezpieczeństwo klientów agencji. Przede wszystkim zrobiliśmy coś takiego, co bym nazwała certyfikowaniem usługi do prowadzenia pośrednictwa pracy za granicą. Wprowadziliśmy dwa certyfikaty na potrzeby agencji zatrudnienia. Jeden na prowadzenie agencji w postaci pośrednictwa, poradnictwa zawodowego – to jest odrębne zagadnienie. Drugi – agencji pracy tymczasowej. Najwięcej problemów, o których państwo dzisiaj słyszeli dotyczy właśnie tej grupy agencji, parającej się wyłącznie prowadzeniem pracy tymczasowej. Ma status pracodawcy, który zatrudnia na podstawie przepisów ustawy o pracownikach tymczasowych.

Dzięki tym rozwiązaniom inspekcja pracy ma większą łatwość weryfikacji, które podmioty zajmują się wyłącznie pracą tymczasową. Również w stosunku do klientów tych agencji, wyraźnie poprawiła się czytelność, że ta agencja musi mieć takie a nie inne obowiązki, w porównaniu z innymi, nie muszącymi aż tylu obowiązków spełniać. Zresztą naruszenia prawa przez tamte agencje nie skutkują tak globalnymi konsekwencjami dla pracowników. Wprowadziliśmy przepisy, które już pokazują, że ten mechanizm funkcjonuje prawidłowo. Marszałek województwa ma obowiązek sprawdzania co kwartał, czy agencja zatrudnienia ma zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Co to znaczy? Z chwilą kiedy ten poziom zadłużenia powyżej dwóch miesięcy istnieje, marszałek wzywa agencję do uzupełnienia brakujących składek. Jeśli się tak nie stanie – wykreśla agencję z rejestru. Już mamy pierwsze wyniki, mówiące o tym, że w 2017 r. 1238 agencji było wykreślonych, natomiast w 2018 r. czyli do dzisiaj, tych agencji jest 3375. Nie mogę jednoznacznie powiedzieć, że wszystkie wykreślone agencje zostały wykreślone przez niepłacenie składek, ale widać wyraźny wzrost w stosunku do poprzedniego okresu. Ten element ewidentnie przyczynia się do eliminowania z rynku nielegalnych agencji. Nie dopuszczamy do powstawania dłuższych zobowiązań w stosunku do pracowników, przede wszystkim tymczasowych.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, co Państwowa Inspekcja Pracy mówiła o doborze informacji o sytuacji w agencjach zatrudnienia. Prezentowana jest przede wszystkim na podstawie wyników kontroli, które są celowe, czyli realizowane na skutek informacji prasowej bądź doniesień poszkodowanych osób przez agencje. Tym samym inspekcja pracy, reagując, eliminuje nieprawidłowości lub doprowadza wręcz do wykreślenia podmiotu z rejestru. Mamy w planach dalsze rozwiązania, które poprawiają bezpieczeństwo klientów agencji zatrudnienia. Mówię cały czas o ustawie o promocji zatrudnienia, nie wypowiadam się na temat rozwiązań w ustawie o pracownikach tymczasowych. Opracowywanie tych przepisów jest na ukończeniu. W związku tym, że nie wyszły jeszcze poza etap uzgodnień, nie jest to moment, żeby je prezentować.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pani poseł, przepraszam. Nawet na użytek protokołu, bardzo proszę do mikrofonu, bo my tu nie słyszymy wypowiedzi.

Posel Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Z tego, co pani dyrektor mówi, nie ma zamiaru likwidacji agencji pracy. A jak pani wspomina, że agencje przez 2 miesiące nie płacą składek, to potem nie płacą w ogóle. Mam kilka wyroków wydanych przez sąd, gdzie zwracali się do mnie pracownicy, za których nie płacono składek i nie płacono im wynagrodzenia. Sąd oświadczał, że jest to mała szkodliwość społeczna czynu i w związku z tym mogą nie płacić. Zwróciłam się do prokuratora krajowego, który uchylił to postanowienie prokuratury i nakazał rozpatrzenie ponowne, bo prokuratura odrzucała te wnioski. Rozumiem więc, że 3000, jakieś tysiące osób... Pani dyrektor, to jest 1 872 000 pracowników. W porównaniu z 16 000 000, które są na rynku pracy to jaki to jest procent? Trzeba sobie zdawać sprawę, jakie to powoduje szkody w zatrudnieniu. Jaka jest to deregulacja i patologizacja rynku pracy. Pracodawcy chcą po prostu pracownika, który jest świetnie wykształcony i żeby nie trzeba było mu płacić, ani przestrzegać przepisów prawa. To jest marzenie pracodawców, ale my jesteśmy w państwie praworządnym i po to mamy inspekcję pracy i po to mamy ministra pracy i liczne departamenty, prawo, Sejm i inne instytucje, żeby do takich procedurów nie dopuszczają. Z pani wypowiedzi wynika, że tylko tu i ówdzie troszkę poprawimy i jedziemy dalej. Powiem pani, że bardzo mnie to martwi. Ja oczekiwałam od pani zupełnie innego stanowiska, że pani po prostu widzi szkodliwość. Kogo my posyłamy na te miejsca? Posyłamy młodych ludzi, którzy powinni dostać dobry staż i być zatrudnieni na stałą umowę o pracę, bo natychmiast te 60 000–70 000 wyjeżdża co roku właśnie z tego powodu, z powodu tego, co pani w tym departamencie robi. Pani nie widzi tego? Pani nie analizuje tego w szerszej perspektywie?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Chrobak.

Posel Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł już wcześniej wspomniała odnośnie do kwoty tych mandatów. Ja bym prosiła o informację na piśmie, jakich agencji dotyczą te mandaty. Czytamy na stronie 15, że 44 osoby zostały ukarane grzywnami na kwotę 61 300 zł. Ja chciałabym wiedzieć, w jakiej kwocie i jakie agencje, bo to jest zbyt ogólna informacja i bardzo bym prosiła o szczegółową. Chciałabym też dowiedzieć się odnośnie do informacji na stronie 17, mówiącej o 85 podmiotach świadczących usługi bez wymaganego certyfikatu marszałka województwa. Czy to oznacza to, że w przypadku kiedy agencje te zgłaszają się do pracodawcy, czy też pracodawca korzysta z tychże, agencje nie muszą przedstawiać tego certyfikatu? Czy nie powinno być tak, że ten certyfikat jest wymagany ogólnie, żeby z taką agencją nawiązać współpracę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Tak, tak proszę.

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Oczywiście dane liczbowe przedstawimy w rozbiciu na poszczególne agencje. Jest formalny obowiązek uzyskania certyfikatu marszałka województwa. Jeżeli firma prowadzi takie usługi, czyli inspektor pracy podczas kontroli dojdzie do wniosku, że znalazł u pracodawcy pracowników, którzy są jemu podporządkowani – on decyduje, co robią, jakie stanowiska pracy piastują, natomiast pracodawca mówi, że to nie są jego pracownicy, tylko jakiejś innej firmy, nazywając to outsourcingiem, pośrednictwem albo czymś innym, to inspekcja pracy rozpoczyna drugą kontrolę. Prosi tego pracodawcę, który skierował tam swoich pracowników, o certyfikat jeśli prowadzi taką działalność na terenie naszego kraju. Jeżeli nie ma, to wykazujemy nielegalne rozprowadzanie cudzoziemców czy obywateli polskich na teren innego zakładu i taką firmę karzemy stosownym wnioskiem do sądu.

Posel Barbara Chrobak (Kukiz15):

Przepraszam, ale jaką firmę? Firmę, czy właśnie tą agencję?

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Agencję, tak. Pani poseł zobaczy, jest trudny problem przyporządkowania tego pracownika. My sugerujemy, żeby może wprowadzić taki obowiązek, jeśli chodzi o zawieranie umów cywilnoprawnych, aby nie odpowiadała tylko agencja. Wprowadzić mechanizmy zmuszające tego użytkownika. Jeżeli chce korzystać z nielegalnej agencji zatrudnienia, ma nielegalnie pracowników, może wprowadzić takie przepisy domniemające stosunek pracy, który powinien być z nim zawarty. Na dzień dzisiejszy takich przepisów nie ma.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Mam rozumieć, że na chwilę obecną pracodawca, który zatrudnia poprzez agencję pracownika, nie ponosi żadnych konsekwencji?

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Ponosi w zakresie odpowiedzialności wykroczeniowej, natomiast w tym momencie nie ponosi odpowiedzialności, kiedy korzysta z agencji niecertyfikowanej. Nie będę ukrywał, że jest to problem na styku kiedy agencja – pracodawca użytkownik. Jaka jest rola agencji, a jaka pracodawcy użytkownika. To jest outsourcing, o którym wspominałem. Te 85 przypadków to również jest outsourcing, kiedy firma twierdzi, że to są jej pracownicy, których oni tylko outsourcingowali. My wykazujemy, że to nie jest żaden outsourcing. To powinna być praca tymczasowa, albo podporządkowanie do pracodawcy użytkownika. Natomiast formalnie, żeby taką działalność prowadzić, żeby można było nazwać tego pracownika tymczasowym, powinien być certyfikat. Mam jeszcze przykład takich agencji, które mają certyfikat na pośrednictwo, a nie mają tego drugiego, o czym mówiła pani dyrektor. Żeby prowadzić pośrednictwo pracy i pracę tymczasową, trzeba mieć dwa osobne certyfikaty. Zdarza się tak, że zajmuje się pośrednictwem, doradztwem, a de facto kieruje swoich pracowników do pracy tymczasowej, nie mając certyfikatu.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Jeszcze mam takie pytanie. Pani poseł tutaj wcześniej już wspominała, czy nie należałoby rozważyć kwestii, żeby agencje w ogóle nie działały u nas, skoro są rzeczywiście takie problemy, zgłaszane również przez pracowników. W tym sprawozdaniu również znajduje się zapis gwarantujący agencji tak zwane odstępnę, najczęściej w wysokości kilku tysięcy złotych. Mamy pracownika, którego chętnie możemy zatrudnić, ale musimy... Teraz nie wiem, czy to pracownik, czy pracodawca musi dać odstępnę tej agencji?

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Walczymy z tym procederem. Taka klauzula jest nieważna w świetle przepisów. Mimo tego, że jest zakaz, często stwierdzamy, że agencja, chcąc się zabezpieczyć, taką klauzulę zawiera z pracodawcą użytkownikiem.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Jeszcze zanim ta umowa zostanie zawarta, to już pracodawca musi przekazać odstępnę tej agencji, tak?

Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:

Nie. To dotyczy sytuacji gdyby pracodawca użytkownik chciał zgodnie z przepisami przejąć tego pracownika. Doszedł do wniosku, że ta praca nie jest pracą tymczasową, sezonową, okresową, tylko chce go zatrudnić. Bardzo często agencje, które naruszają przepisy, chcą o tego pracodawcy użytkownika, żeby on zalegalizował zatrudnienie – prawidłowe, chcą jakieś odstępnę. Jest to zakazane, natomiast takie przypadki w tych umowach między nieuczciwą agencją a użytkownikiem znajdujemy.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam, tak się rozglądam czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Ja przyznam, mam pewien niedosyt. Absolutnie rozmawiamy o obszarze, w którym występuje niesłuchanie wiele patologii. Mam natomiast poczucie, że zajmując się zagadnieniem, nie wszystko zdefiniowaliśmy. Zastanawiam się też jak postąpić z tą informacją, którą w tej chwili

otrzymujemy. Pani poseł Hrynkiewicz artykułowała pewne swoje oczekiwania podjęcia działań likwidujących przede wszystkim te patologie. Stawiała znak zapytania nad celowością istnienia tych instytucji – agencji pracy tymczasowej. Przyznam, że mi trochę brakuje właśnie w tym pewnej analizy i oceny użyteczności społecznej i celowości istnienia tych agencji. W pewnych sytuacjach, w jakimś niedużym zakresie, można sobie wyobrazić istnienie takiego podmiotu, który w razie jakiegoś nagłego zapotrzebowania, sytuacji kryzysowej może jakiejś firmie służyć pewnym potencjałem pracy, pracowników, może być celowe i użyteczne. Tym niemniej w większości przypadków, zwłaszcza tam gdzie zatrudnianie przez agencje jest cyklicznie ponawiane i jest formą zastępowania stałego stosunku pracy, żeby zdejmować z pracodawcy szereg kosztów wynikających z normalnego zatrudnienia i z Kodeksu pracy jest absolutnie patologią. Z punktu widzenia budżetu państwa wręcz stratą. Brakuje mi w tym diagnozy. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy wystąpić z jakimś zapytaniem bądź dezyderatem do ministerstwa pracy, aby do końca zdiagnozował tę sytuację i uzasadnił celowość utrzymywania takiej formy zatrudnienia za pośrednictwem agencji i może doprecyzował pewne kryteria. Przepraszam, tak snuję ten wywód, żeby spróbować puentować naszą dyskusję w tym punkcie. Bardzo proszę, pani profesor.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja nie jestem członkiem tej Komisji, ale przyszłam ze względu na moje wieloletnie zainteresowania tym zagadnieniem. Bardzo popieram wniosek pana przewodniczącego, żeby skierować do ministra pracy czy wręcz do premiera dezyderat, w którym prosimy o zajęcie stanowiska w sprawie utrzymywania agencji pracy tymczasowej. Sytuacja demograficzna zmusza nas do tego i tu dostarczyć mogę dla państwa materiały z konferencji, która bardzo dokładnie te sprawy omawiała i wskazała konieczne działania, abyśmy w sposób bardzo rozważny gospodarowali posiadanymi zasobami pracy. Te zasoby kurczą się. Mówimy nie o jakiejś maleńkiej grupie. Sądziłam, że do tej grupy należy może do 100 tysięcy, a widzimy, że są to prawie 2 miliony osób, które podlegają temu procederowi. W związku z tym ja sądziłam, że to się kurczy, tymczasem to się nie kurczy. To, co pani mówi to w ogóle łapanie wiatru w ręce. Żadne działania nie są prowadzone. Nie podjęliśmy w ogóle zagadnienia wypadków w pracy, które tam mają miejsce. Dlatego ten dezyderat, żeby było jednoznaczne stanowisko, jak należy postąpić z tym rozwiązaniem z punktu widzenia potrzeb rynku pracy, kształtującej się sytuacji demograficznej, a także pewnej stabilności i racjonalności w gospodarowaniu tymi zasobami, które będą coraz skromniejsze. Trzeba postawić ważne pytanie: Czy to rzeczywiście jest rozwiązanie w gospodarce, która rozwija się i ma się rozwijać jako gospodarka oparta na wiedzy, z wysokim zaangażowaniem czynnika naukowego – które powinno być utrzymywane? Jest po prostu około 8800 agencji. Chcę powiedzieć, że jeśli państwo rozwiążecie jedną to zawiąże się znowu jako następna agencja i jest zupełnie czysta. Nie ma żadnych zobowiązań wobec pracowników, wobec nikogo i jest zarejestrowana. Ja mam taką agencję na Śląsku, z którą walczę od 3 lat i ona ciągle jest, nie płaci składek i wynagrodzeń i ciągle jest rejestrowana przez marszałka w województwie śląskim. Bardzo zachęcam i mogę dostarczyć jeszcze więcej argumentów, żeby takie stanowisko było wyrażone przez Komisję. Jak widać, my jesteśmy w tej sytuacji prawnej i organizacyjnej kompletnie zupełnie bezradni i tak dalej, pani dyrektor, być nie może. Ja będę bardzo dokuczać pani i pani szefowi.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Beata Czajka:

Dlaczego pani formułuje wnioski ad personam?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pani profesor...

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Bo od pani usłyszałam, od instytucji, którą pani reprezentuje. Będę bardzo nieprzyjemna w tym co będę mówiła i robiła. Po prostu tym się zajmuję nieustannie. Wypadkami, które są w pracy, odszkodowaniami po tych wypadkach. Ja muszę z 20 listów napisać i odbyć

kilka wizyt, żeby dla kogoś, kto uległ takiemu wypadkowi, wreszcie wypłacono po ludzku odszkodowanie czy przyznano rentę. To bardzo trudne sprawy, bo to wszystko się rozmywa. Bardzo proszę pana przewodniczącego o sformułowanie takiego dezyderatu i będę go bardzo popierać.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, pani profesor. Myślę, że na pewno intencją pani profesor nie jest dokuczać komukolwiek, tylko naszą wspólną jest aby ograniczać zakres tych patologii i likwidować niesprawiedliwość i krzywdę która dotyka pracowników w tej formule. Ja poproszę Komisję, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, żeby państwo delegowali do prezydium Komisji kompetencje zredagowania tego dezyderatu. Zgodnie z naszym regulaminem ta odpowiedź, ten dezyderat później wróci do Komisji. Być może wtedy, na podstawie zawartych tam informacji, sformułujemy jakieś dalej idące stanowisko kierowane też do innych adresatów. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu w takiej formule... Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Pan przewodniczący dąży do końca...

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Tylko tego punktu. Jeszcze są trzy punkty.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Tak, tego punktu. Ja mimo wszystko zabiorę głos w duchu następującym. Nie znam się na tej dziedzinie. Specjalnie nie lubię się wypowiadać w spawach, w których moja orientacja jest bardzo ograniczona, ale bardzo uważnie słuchałem wszystkich wypowiedzi i powiem szczerze, że ulegam pokusie, by sformułować hipotezę, panie przewodniczący, że cały ten system agencji zatrudnienia został wymyślony po to, żeby pracowników wyzyskiwać i zniewalać. Przyznam się, że doszedłszy do tej hipotezy, słuchając państwa referatów, jestem po prostu zdumiony, że odpowiedzialny resort przez lata – nie wiem ile ich liczyć, czy kilkanaście czy więcej niż 20 lat, takie rozwiązania tolerował. Wydaje mi się, że nasza dyskusja, choć zmierza do prawidłowego wniosku, według mojej oceny prowadzona w formule bardzo dyplomatycznej – stąd pozwoliłem sobie to powiedzieć. Tutaj dyplomacja nam nic nie pomoże. To jest system zniewolenia ludzi. Dawniej pewnie dotyczył naszych obywateli, a teraz dotyczy w większym stopniu nie naszych obywateli, tylko przyjeżdżających tu obcokrajowców. Zatem sformułowany postulat należałoby raczej nieco przeformułować i zadać premierowi proste pytanie: Czy ten system wyzysku, zniewolenia powinien zostać utrzymany w Polsce?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Rzeczywiście, zostałem postawiony w tej chwili w kłopotliwej sytuacji. To jest wniosek idący niesłuchanie dalej. Dezyderat skierowany do pana premiera, natomiast jeśli można, panie pośle...

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, czuję się zobowiązany usprawiedliwić. Do premiera, bo resort nie jest zainteresowany, żeby wyciągnąć konsekwentne wnioski z tego co widać gołym okiem, nawet przy bardzo ogólnym oglądzie sytuacji. Dlatego proponuję do premiera.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO-KO):

Nie możemy popadać w przesadę. Wydaje się, że agencje pracy tymczasowej funkcjonują wszędzie na świecie, miejmy nadzieję, że z mniejszymi nieprawidłowościami. Wyraźnie są potrzebne na rynku. Być może należy omówić całą kwestię na posiedzeniu Komisji Trójstronnej. Zapytać pracodawców i związki zawodowe, co na ten temat sądzą, po prostu omówić to zagadnienie. Jest jakiś raport z kontroli, natomiast formułowanie radykalnych wniosków nie jest dobrym pomysłem. Oczywiście Państwowa Inspekcja Pracy powinna robić wszystko, żeby te nieprawidłowości wyeliminować. Być może powinno się

podjąć jakieś prace nowelizacyjne, aby trudniej było naruszać prawo. Nie jestem jednak za tym, żebyśmy w takim stanowisku formułowali jakieś radykalne pomysły. Może zarekomendujemy omówienie kwestii w Komisji Trójstronnej.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję za ten głos. Ja równocześnie zapewniam, że nie tylko na obecnej radzie dialogu, ale i na Komisji Trójstronnej od wielu lat, ta sprawa – nie tylko śmieciówek, ale i agencji pracy tymczasowej, była podnoszona. Jak widzimy, nie dość skutecznie. Przyznam, w pewnym momencie liczyłem, że w tej informacji znajdą się mocniejsze argumenty. Jeśli chodzi o funkcjonowanie tych agencji, nie będę ukrywał, że jest mi bliska ocena, którą wyartykułował tak dobitnie przed chwilą pan poseł Dziuba. Brakowało mi trochę w tym materiale, którym w tej chwili dysponujemy, argumentów dla jej uzasadnienia. Nie chciałbym ich kreować, wzbogacając ten ewentualny dezyderat, dlatego uznałem, że takie wystąpienie do ministerstwa pracy o opinię – przez sformułowanie też pytań dodatkowych, będzie pomocne w tym, żeby to wróciło za chwilę na posiedzenie naszej Komisji. Wówczas po dyskusji, wspólnych ustaleniach, wystąpilibyśmy z tym mocniejszym wnioskiem, który jest tutaj jak widać oczekiwany, nie tylko przez panią profesor, ale również przez niektórych z nas, członków Komisji. Dajmy sobie czas, uzbrojmy się w dodatkowe argumenty. Na razie poprzestaśmy na tym dezyderacie do ministerstwa pracy i w kolejnym nawrocie możemy to ewentualnie wzmocnić wystąpieniami, które państwo proponowali. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to zakończę punkt pierwszy. Dziękuję.

Przejdziemy do punktu drugiego. Przepraszam, tak spojrzalem jeszcze raz w listę gości. Wybiegając na przód, nie witałem też pana Andrzej Kosińskiego, zastępcy dyrektora Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego, który będzie zabierał głos w następnym, trzecim punkcie. Witam go już w tej chwili. Przechozimy do punktu drugiego, który brzmi: rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej działania na rzecz zmniejszenia zagrożeń w wybranej branży z wykorzystaniem działań prewencyjnych i kontrolnych – na przykładzie branży drzewnej.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w 2016 r. Państwowa Inspekcja Pracy wprowadziła nową formę oddziaływania, rozpoczynając realizację trzyletniej kampanii „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna”. To pierwsza kampania prowadzona według formuły zakładającej połączenie działań prewencyjnych i kontrolnych, skierowanych do zakładów określonej branży. Odbiorcami naszych działań byli pracodawcy i pracownicy zakładów produkujących wyroby tartaczne i wyroby z drewna, a więc branża charakteryzująca się szczególnie wysokim nasileniem zagrożeń zawodowych i ich skutków w postaci wypadków przy pracy. Trzyletnie zadania prewencyjno- kontrolne były wspomagane przekazem medialnym w radiu, Internecie i prasie specjalistycznej. Co ważne, celem kampanii było nie tylko ograniczenie zagrożeń wypadkowych w tartakach i zakładach stolarskich poprzez władcze działania inspektorów pracy, ale także umożliwienie pracodawcom dostosowania zakładów pracy do obowiązującego prawa, przez ich udział w programie prewencyjnym, opartym na zasadzie samokontroli. Kampania „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna” w tym roku dobiega końca. Przychodzi czas na jej podsumowanie i ocenę, w jakim stopniu spełniła związane z nią oczekiwania. Na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Komisji mamy przyjemność przedstawić materiał na ten temat, zatytułowany: „Działania na rzecz zmniejszenia zagrożeń w wybranej branży z wykorzystaniem działań prewencyjnych i kontrolnych – na przykładzie branży drzewnej”. Bardzo dziękuję za uwagę i proszę o zabranie głosu panią Katarzynę Mietelską, pełniącą obowiązki dyrektora Departamentu Prewencji i Promocji, która przedstawi materiał w przedmiotowym zakresie.

Pełniąca obowiązki dyrektora Departamentu Prewencji i Promocji Państwowej Inspekcji Pracy Katarzyna Mietelska:

Dziękuję, panie ministrze. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, otrzymaliście państwo obszerniejszy materiał dotyczący prezentowanego tematu. Ja w swoim wystąpieniu przedstawię tylko najważniejsze informacje odnośnie do realizowanej w latach 2016–2018 kampanii Państwowej Inspekcji Pracy, zatytułowanej: „Włącz bezpieczeń-

stwo przy obróbce drewna”. Jak pan minister wspomniał, jest to pierwsza kampania Państwowej Inspekcji Pracy, podczas której prowadziliśmy zarówno działania prewencyjne, jak i kontrolne w podmiotach wybranej branży. Jej integralnym elementem były kontrole sprawdzające, obejmujące zarówno pracodawców uczestniczących w programie prewencyjnym, ale również tych, którzy nie przystąpili do programu bądź przerwali jego realizację. Szanowni państwo, kampania „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna” obejmowała działania medialne, program prewencyjny i komplementarne kontrole.

Celem tej nowej, długofalowej inicjatywy Państwowej Inspekcji Pracy było ograniczenie zagrożeń wypadkowych w zakładach stolarskich i tartakach poprzez zapewnienie przestrzegania przepisów prawa, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również umożliwienie pracodawcom dostosowania swoich zakładów pracy do obowiązujących przepisów, w drodze udziału w programie prewencyjnym. W programie, który – tak jak wiele innych programów prewencyjnych inspekcji pracy – opierał się na zasadzie samokontroli. Istotnym elementem kampanii były działania medialne wspierające aktywność okręgowych inspektoratów pracy w realizacji założeń kampanii. Na tym slajdzie widzimy wizualizację przykładowych projektów graficznych kampanii. Szczegółowe informacje z zakresu działań medialnych wspierających kampanię znajdują się w przedstawionym państwu opracowaniu. Ja powiem tylko, że opierały się one na emisji spotów radiowych, dedykowanych pracodawcom i pracownikom. Obejmowały również publikacje dotyczące kampanii i problematyki bezpiecznej pracy przy obróbce drewna w prasie specjalistycznej, a także przekazywanie informacji drogą internetową. Promocja treści dotyczących kampanii prowadzona była między innymi w Biuletynie Urzędu Dozoru Technicznego i w miesięczniku „Kurier Drzewny”.

Dzięki wieloletniej realizacji programów prewencyjnych, wypracowaliśmy skuteczną formułę ich prowadzenia. Model ten, zilustrowany na tym slajdzie, wykorzystaliśmy w programie poświęconym bezpieczeństwu pracy przy obróbce drewna. Jak już wspomniałam, realizacja programu oparta jest na zasadzie samokontroli, którą pracodawca przeprowadza przy wykorzystaniu narzędzi opracowanych przez ekspertów inspekcji pracy. Są to przede wszystkim: lista kontrolna z komentarzem, poradniki i ulotki, jak również filmy instruktażowe. Realizację programu w zakładzie poprzedza tematyczne, standaryzowane szkolenie, prowadzone przez inspektorów pracy. Następnie pracodawca, po zgłoszeniu swojego udziału w programie, dokonuje analizy i stwierdza występujące w zakładzie nieprawidłowości, a także określa terminy i sposoby ich eliminacji bądź ograniczenia i podejmuje stosowne działania. W dalszej kolejności weryfikacja prawidłowości podjętych przez pracodawców działań naprawczych i dostosowawczych jest przedmiotem kontroli ze strony inspektorów pracy.

Co ważne, przez cały okres trwania programu prewencyjnego, pracodawcy mogą liczyć na wsparcie i pomoc ze strony inspektorów pracy. Na tym slajdzie pokazane zostały najważniejsze materiały pomocnicze, przygotowane dla pracodawców uczestniczących w programie prewencyjnym, Są to przede wszystkim opracowanie „Tartak i stolarnia – lista kontrolna z komentarzem”. Pod nią widzimy filmy instruktażowe wydawane i dystrybuowane na płytach DVD. Po prawej stronie materiały dla pracowników: „Bezpieczna praca w tartaku”, „Bezpieczna praca w stolarni”, jak również inne materiały, które przygotowaliśmy w związku z kampanią, jak na przykład publikacja dotycząca minimalnych wymagań dla maszyn do obróbki drewna.

Kilka słów na temat ankiety specjalistycznej. Jest to narzędzie służące pracodawcom do ewidencjonowania podjętych w zakładzie pracy działań naprawczych i dostosowawczych. Po jej wypełnieniu pracodawcy odsyłają ją do koordynatorów tematów w jednostkach organizacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. Powiem tylko, że w związku z prowadzoną kampanią wszystkie odesłane przez pracodawców ankiety były weryfikowane przez inspektorów pracy i na podstawie tych weryfikacji podejmowana była decyzja o kontroli w danym zakładzie pracy. W ankiecie zawarliśmy również pytania otwarte na temat konkretnych działań wynikających z samokontroli w zakładzie pracy, co ułatwiło nam niejako wybór zakładów, do których poszliśmy z kontrolą. Koordynatorzy programu i inspektorzy pracy, prowadzący szkolenia w okręgowych inspektoratach pracy, posługiwali się prezentacją szkoleniową, przygotowaną na podstawie listy kontrolnej

z komentarzem. Ta prezentacja składa się z 80 slajdów i obejmuje wszystkie zagadnienia ujęte w liście kontrolnej. Chodziło nam o to, żeby ta prezentacja pozwalała na standaryzację szkoleń, to znaczy informacje były jednolicie przekazywane we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy.

Przejdę teraz do omówienia najważniejszych efektów działań prewencyjnych realizowanych w ramach kampanii w latach 2016–2018. Otóż, do udziału w kampanii zaprosiliśmy blisko 5500 pracodawców, z których ponad 2000 uczestniczyło w szkoleniach, a prawie 1500 przystąpiło do realizacji programu. Blisko 860 wyniosła liczba ankiet specjalistycznych odesłanych do inspekcji pracy. Dodam tylko, że nie są to jeszcze dane ostateczne. Dodatkowe dane będą do nas spływały do połowy stycznia przyszłego roku i dopiero wtedy będzie możliwe końcowe podsumowanie efektów kampanii. Szczegółowe dane na ten temat zostaną przedstawione w sprawozdaniu z działalności inspekcji pracy za 2018 r.

Ten slajd prezentuje skalę działań kontrolnych, przeprowadzonych podczas kampanii, które objęły łącznie 1548 zakładów. Głównie były to zakłady mikro i małe. Blisko 30% skontrolowanych podmiotów stanowią pracodawcy, którzy przystąpili do programu i odesłali ankiety specjalistyczne do inspekcji pracy. Stanowią oni około połowę wszystkich podmiotów, które podjęły się wyzwania zastosowania działań naprawczych w swoich zakładach pracy i zaproszenia do weryfikacji tych działań inspektora pracy, poprzez odesłanie ankiety. Szanowni państwo, pragnę zwrócić uwagę, że w ponad połowie z tych podmiotów, kontrola sprawdzająca potwierdziła prawidłowe przeprowadzenie samokontroli warunków pracy oraz wprowadzenie właściwych działań dostosowawczych i naprawczych przez pracodawców. Przedstawione diagramy stanowią najbardziej wyraźną ilustrację pozytywnego efektu oddziaływania prewencyjnego na pracodawców, gdyż aż 53% firm uczestniczących w programie prewencyjnym zostało ocenionych pozytywnie w wyniku kontroli. Z kolei odsetek firm ocenionych pozytywnie w grupie zakładów niewspółpracujących prewencyjnie z inspekcją pracy wynosi zaledwie 3%. Pragnę zwrócić również państwa uwagę, na zamieszczone w przedłożonym materiale wyniki kontroli inspekcji pracy, odnoszące się do porównania średniej liczby decyzji bhp, wydanych na jeden skontrolowany podmiot współpracujący z inspekcją pracy, do średniej dla podmiotu niebiorącego udziału w programie prewencyjnym, jak również różnicy w ciężarze naruszeń przepisów stwierdzanych w czasie kontroli w obu grupach zakładów. Te dane jednoznacznie obrazują pożądaną efekt, jaki przyniosły realizowane w ramach kampanii działania.

Podsumowując chciałam podkreślić, że działania prewencyjno-kontrolne przyniosły spodziewane efekty w postaci ograniczenia zagrożeń zawodowych w zakładach branży drzewnej i wzrostu świadomości pracodawców i pracowników tej branży na temat sposobów bezpiecznej pracy. O końcowym rezultacie podejmowanych działań kontrolno-prewencyjnych będziemy mogli mówić po zebraniu ostatecznych danych z kontroli sprawdzających. Jednak już teraz widoczny jest ich pozytywny wpływ na poprawę stanu bezpieczeństwa w przedsiębiorstwach branży drzewnej. Biorąc pod uwagę uzyskane wyniki, celowa wydaje się realizacja następnych, długofalowych kampanii inspekcji pracy opartych na łączonych działaniach prewencyjnych i kontrolnych, także w innych branżach, charakteryzujących się wysokim poziomem zagrożeń zawodowych. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hryniewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałam pani podziękować za to przedstawienie. Oczywiście na stronie 13 jest błąd. Jakie będą skutki tego działania prewencyjnego to będziemy wiedzieli potem, w 2018 r. Na razie 2018 r. się jeszcze nie skończył. Bardzo ważne, że podejmowana jest prewencja, że podejmowana jest szeroko, w bardzo dobrym układzie. Myślę, że potrzebna jest poza tym kontrola. Dużo wypadków jest z powodu złych warunków technicznych pracy, które są w zakładach, szczególnie małych, gdzie stosuje się nieodpowiednie urządzenia. Najważniejszą sprawą jest prewencja i bardzo dziękuję, że pani to zreferowała i przede

wszystkim, że państwo to podjęliście. Skutki będziemy obserwować w dłuższym czasie i bardzo zachęcam, żeby też inne branże, w których tych wypadków nie brakuje, były również objęte bardzo szeroką prewencją. Ja w prawdzie na te różne spoty nie natrafiłam nigdzie. Pewnie ich było dużo i one bardzo drogo kosztują, ale może są też tańsze sposoby docierania do pracowników. Przecież nikt z nas, kto idzie do pracy, nie chce ulec wypadkowi i sprowadzić na siebie nieszczęścia. To samo dotyczy pracodawców. Dziękuję bardzo i zachęcam do dalszego działania w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja myślę, proszę państwa, że branżę drzewną mamy już zdefiniowaną od dawna jako jedną z najbardziej wypadkowych i każde działanie prewencyjne jest pożądane. Dopóki nie zmniejszy się tej wypadkowości to będzie potrzebne i konieczne. Tak więc myślę, że nie jest to w najmniejszym stopniu kontrowersyjny punkt. Dziękujemy za to sprawozdanie. Ponieważ nie widzę zgłoszeń zamykam dyskusję.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Mogę ja jeszcze?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Właściwie chciałbym powiedzieć to samo co pani profesor. Postrzegam tą rzecz w sposób następujący. Z jednej strony trzeba domagać się wysokich standardów bezpieczeństwa w pracy, to jest oczywiste, XXI wiek, kraj cywilizowany, z drugiej strony mogą z tego wynikać daleko idące obowiązki i ciężary dla pracodawców, czego też trzeba trochę unikać, bo ile oni mogą udźwignąć. Jest to sytuacja dosyć wrażliwa. W tej sytuacji działalność wychowawcza, tak bym to nazwał, jaką prowadzi Państwowa Inspekcja Pracy jest bardzo pożyteczna. Rzeczywiście należą się podziękowania państwa instytucji. Wolałbym żeby to nazwać pracą wychowawczą, a nie prewencyjną. To już inne zagadnienie, językowe, bardziej praktyczne.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję pięknie, tu się absolutnie zgadzamy, w każdym razie edukacyjną, bez sporu. W tym momencie powtórzę formułkę, że zamykam dyskusję i informuję, że Komisja przyjęła do wiadomości tę informację.

Przechodzimy do punktu trzeciego: rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej przestrzegania przez pracodawców przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy. Proszę przedstawiciela Inspekcji o przedstawienie informacji.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Szanowni Państwo, występowanie w środowisku pracy czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym stanowi poważny problem, ponieważ tworzy możliwość powstania chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Konieczność wykorzystania w procesach pracy czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym stanowi jednocześnie wyzwanie dla służb związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz pracodawców. Bezwzględnie konieczne jest takie organizowanie pracy, w poszanowaniu obowiązujących przepisów, aby uniemożliwić występowanie chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Z tego względu niezwykle istotnym jest zapewnienie bezpiecznych warunków pracy osobom pracującym w narażeniu na te czynniki oraz monitorowanie ich stanu zdrowia. Państwowa Inspekcja Pracy, realizując swoje ustawowe zadanie, prowadzi czynności kontrolno-nadzorcze w zakresie przestrzegania przez pracodawców przepisów implementujących do prawa polskiego Dyrektywę 2004/37WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagenów podczas pracy (szósta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu artykułu 16 ust. 1 dyrektywy Rady 89/391/EWG). Podstawowe obszary kontroli dotyczą substancji che-

micznych i ich mieszanin, czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz procesów technologicznych, w których są one stosowane lub uwalniane. Z kolei wymagania nałożone na pracodawców w tym zakresie to: szczegółowe rozpoznanie czynników rakotwórczych i mutagennych, występujących w danym zakładzie, określenie skali zagrożenia oraz wdrożenie skutecznych środków zapobiegawczych. Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli pan Jakub Chojnicki, w krótkiej prezentacji, przedstawi państwu główne obszary i wyniki działalności Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące substancji chemicznych i mieszanin, czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz takich procesów technologicznych. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Zapraszam.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Państwowej Inspekcji Pracy Jakub Chojnicki:

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panie posłanki i panowie posłowie, zgromadzeni uczestnicy dzisiejszego posiedzenia, taka już rola inspektora pracy, że weryfikuje przestrzeganie obowiązków ciążyących na pracodawcach i osobach organizujących pracę innym; ale również weryfikuje, czy przepisy, które mamy do dyspozycji, które są publikowane i które powinny być przestrzegane, są właściwie przygotowane, napisane, nie rodzi problemów ich weryfikacja, nie rodzi problemów ich wdrażanie, implementowanie w zakładach pracy. W moim materiale będzie takie króciutkie podsumowanie jak to wygląda w zakresie czynników o działaniu rakotwórczym i mutagennym.

Jednym z obowiązków – wielu, które są nałożone na pracodawców – jest zastępowanie tych czynników, które mogą powodować w przyszłości nowotwory u osób, które pracują w kontakcie, w narażeniu na te czynniki, innymi mniej szkodliwymi. Rodzi się pytanie: Czy w dzisiejszym rozwoju technologicznym, czy w dzisiejszym postępie, wszystkie te substancje da się zastąpić? Chyba trzeba sobie powiedzieć, że nie do końca, ponieważ jest taki obowiązek, którego przestrzeganie również weryfikujemy, polegający na przesyłaniu do właściwych okręgowych inspektoratów pracy corocznej informacji o tym, jakie substancje, czynniki, mechanizmy i procesy technologiczne o takim działaniu rakotwórczym i mutagennym są w zakładach wykorzystywane. Przyglądamy się temu i okazuje się, że jeżeli spojrzycie państwo na tę mapkę, którą mamy na slajdzie, ona w podziale na województwa w naszym kraju pokazuje te ilości, liczby pracodawców, którzy taką wymaganą informację do 15 stycznia 2018 roku za rok 2017 przedłożyli. Okazuje się, że jeżeli zestawimy te dane liczbowe, a takich pracodawców w 2017 roku było 4437, którzy przekazali wymaganą informację, to rok do roku ta liczba wzrosła o 141 podmiotów. Czyli pracodawcy nie zastępują powszechnie substancji kancerogennych czy mieszanin substancji chemicznych kancerogennych, innymi. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, jeżeli sięgniemy do roczników statystycznych również pokazują, że przynajmniej można stwierdzić, że utrzymuje się liczba pracujących osób w narażeniu.

Musimy jednak mieć świadomość, że dane gromadzone przez GUS, to są dane deklaracyjne podmiotów, które po prostu informują, drogą najczęściej elektroniczną, Główny Urząd Statystyczny o fakcie, że u nich występują dane czynniki. Natomiast w wyniku naszej obecności fizycznej w zakładzie pracy możemy pewne rzeczy stwierdzić i uznać je za stan faktyczny. Wobec tych informacji, które tu przedstawiam, możemy stwierdzić, że na tę chwilę postępu, naszego technologicznego rozwoju, a czasami też ze względów finansowych, nie jest możliwe pełne wyeliminowanie kancerogenów ze środowiska pracy, a tym samym pracownicy czy osoby pracujące w kontakcie z narażeniem na te czynniki są szczególną grupą zawodową, którą musimy weryfikować pod kątem tego, czy obowiązki pracodawcy polegające na zapewnieniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy są przestrzegane. No i jak to robimy. W kolejnych latach przyglądamy się oczywiście tym zakładom pracy, które z jednej strony do nas zgłosiły fakt wykorzystywania w procesach technologicznych substancji i czynników o charakterze rakotwórczym lub mutagennym, ale też wpłatały to oczywiście w zadania, które już realizujemy. I tak w 2015 roku było to dedykowane działanie w ogóle na te zakłady, które wykazują takie

substancje. W 2017 roku, z uwagi na prowadzenie kampanii w tartakach i stolarniach, tam gdzie przecierane jest drewno, jednym z czynników rakotwórczych są pyły drewna twardego. O problemach z tą definicją czy z tym sformułowaniem będę mówił za chwilę. Więc wpleliśmy te czynniki rakotwórcze w kampanię naszą prewencyjną i w toku kontroli przyglądaliśmy się czy, jeżeli stolarnia przeciera drewno twarde, raz jest dąb i buk, a raz to jest szereg gatunków, włącznie z egzotycznymi... Ustawodawca ciągle szuka, mając na uwadze osiągnięcia nauki, dokładne wskazanie tych substancji, tych gatunków drewna, z którymi kontakt powoduje narażenie na czynniki rakotwórcze. Natomiast w 2018 roku, to z uwagi na to, że mieliśmy temat o przetwórstwie przemysłowym, bezpieczeństwie w przemyśle, to w tych zakładach, jeżeli natknęliśmy się na stosowanie substancji rakotwórczej, o charakterze rakotwórczym lub mutagennym, również przyglądaliśmy się spełnieniu wymogów dyktowanych prawem. Niezależnie od tego, również nasze okręgowe inspektoraty pracy mają możliwość i stosują działania własne wynikające z pewnej specyfiki i można dzięki takim działaniom własnym dojść do pewnych również obserwacji, mogących w przyszłości skutkować, może nawet uproszczeniami dla przedsiębiorców, a na pewno zwiększeniem porządku w obserwowaniu pewnych zjawisk. Mianowicie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, w latach 2016–2017, prowadzona była pilotażowa ocena zakładów pracy, które wysyłają informacje o wykorzystywanych substancjach i czynnikach rakotwórczych mutagennych. Jednocześnie na przedsiębiorcach ciąży obowiązek tych samych informacji do właściwych stacji sanitarno-epidemiologicznych. Okazuje się, że pracodawcy często nie wysyłają tych informacji do obu naszych instytucji weryfikujących warunki pracy. Zdarzają się przypadki, że tylko do Inspekcji Pracy lub tylko do SANEPIDU. W 2017 roku takiego zgłoszenia do okręgowego inspektoratu pracy dokonało 206 pracodawców. Różnice między tymi informacjami, posiadanymi przez odpowiednie organy nadzoru nad warunkami pracy skutkują de facto niepełną wiedzą, bo część informacji mamy my, część informacji mają stacje sanitarno-epidemiologiczne. Każdy z nas prowadzi własne działania w tym zakresie w celu przede wszystkim ochrony pracowników. Można byłoby w przyszłości zastanowić się nad ujednoczeniem, stworzeniem centralnej bazy, gdzie można byłoby takie informacje składać.

Jak już wspominałem poprzednio, w trakcie realizacji kampanii „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna” przyglądaliśmy się zabezpieczeniu pracowników przed wpływem pyłów drewna twardego. Jest to o tyle ważny aspekt prewencyjny, że mogliśmy jednocześnie przyglądając się zabezpieczeniu przed wypadkami związanymi z obsługą maszyn przecierających drewno, przyglądać się i weryfikować prawidłowość postępowania pracodawców w zakresie unikania czy ograniczania narażania pracowników na pyły, mogące skutkować powstaniem raka. Prowadząc takie kontrole, wykonujemy też, oprócz nakazywania decyzjami administracyjnymi pewnych rozwiązań, bardzo szeroko zakrojone poradnictwo – w 2017 roku praktycznie ponad 5 tys. porad, które również niosą kaganek oświaty dla pracodawców czy dla służb technicznych w zakładach pracy. Dzięki nim uczulaliśmy ich na prawidłowe zabezpieczanie pracowników przed narażeniem na czynniki chemiczne o charakterze rakotwórczym mutagennym.

Przeprowadzone przez nas kontrole wskazują na potrzebę nowelizacji rozporządzenia obecnie funkcjonującego w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, w zakresie przede wszystkim definicji pojęć. Bardzo często akty prawne te definicje przywołują no i dla pracodawców, którzy mają zabezpieczać swoich ludzi przed wpływem pewnych czynników środowiska pracy, brak definicji pojęć „praca w kontakcie” czy „praca w narażeniu na określone czynniki” powoduje, że oni nie wiedzą, czy wykazywać danych pracowników w ewidencji pracowników narażonych na czynniki o szczególnym zagrożeniu dla zdrowia i życia, czy też nie wykazywać. Fluktuowało uznanie pewnych gatunków drewna za gatunki twarde o pyle, który może powodować zmiany mutagenne rakotwórcze. Tak jak już wspominałem, należałoby również, mając na względzie najnowsze osiągnięcia nauki, próbować zdefiniować to maksymalnie precyzyjnie, tak żeby jednocześnie pracodawca, wiedząc, że dane drewno do niego, na zasadzie wzięcia takiego zlecenia, trafia na zakład i będzie miał pracę w narażeniu na czynniki

rakotwórcze mutagenne, mógł właściwie zareagować na to, przygotowując pracowników do pracy i zabezpieczając przed wpływem tego pyłu. Jednocześnie nam, jako inspektorom pracy, gdyby były to jasno zdefiniowane pojęcia, jasno zdefiniowany obszar, łatwiej byłoby zweryfikować czy pracodawca postępuje właściwie.

W styczniu bieżącego roku główny inspektor pracy wystąpił do ministra zdrowia z wnioskiem legislacyjnym o doprecyzowanie tych zagadnień, o których mówię. W odpowiedzi na wystąpienie uzyskaliśmy informację, że w najbliższym czasie planowana jest nowelizacja rozporządzenia w celu implementacji Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/2398, która zmienia dyrektywę dotychczasową, która związana jest z tym narażeniem na czynniki rakotwórcze i mutagenne. Ponadto, mając na względzie stawiane problemy, Ministerstwo Zdrowia rozważa zmiany tego rozporządzenia, ale na tę chwilę jeszcze ciągle pracujemy na „starym”.

Jeśli chodzi o konkretne wyniki naszych kontroli, to objęliśmy nimi zakłady, w których są stosowane substancje chemiczne, mieszaniny, promieniowanie jonizujące oraz procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. W 46. zakładach skontrolowanych w 2015 roku, na ogólną liczbę 203 zakładów, odnotowano przypadki wystąpienia więcej niż jednego z zagrożeń wskazujących na możliwość wystąpienia zjawisk rakotwórczych lub mutagennych. Jeśli chodzi o skontrolowane zakłady według procesów technologicznych, w których dochodzi do uwalniania substancji chemicznych, ich mieszanin lub czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w 2015 roku, to przede wszystkim rzeczywiście, pomimo tego, że nie mieliśmy jeszcze kampanii dedykowanej tartakom i stolarniom, to prace w narażeniu na pyły drewna twardego, jakkolwiek by one nie były definiowane, to były te najczęstsze prace, w których pracownicy narażeni byli na czynniki rakotwórcze i mutagenne. Z danych płynących z roku 2015 wynika, że około 4 tys. pracowników pracowało w narażeniu na substancje o działaniu rakotwórczym mutagennym. Największy odsetek wśród podmiotów objętych kontrolą stanowiły małe przedsiębiorstwa. W dużych zakładach, gdzie jest trochę lepiej z przestrzeganiem obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, obserwujemy większe zabezpieczanie pracowników. Jeśli chodzi o dokładne kwestie uchybień, które stwierdziliśmy w kontrolowanych zakładach w 2015 roku, to w 44%, jak widzicie państwo na slajdzie, przedsiębiorcy pracodawcy nie uwzględnili szkoleń bhp, zagadnień związanych z zagrożeniami czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi. Szkolenia prowadzone są najczęściej według programów ramowych określonych w rozporządzeniu w sprawie szkoleń w dziedzinie bhp. Pracodawcy nie do końca weryfikują te szkolenia i nie sprawdzają firm wynajętych do szkoleń w zakresie czy uwzględnili w programie specyfikę ich własnych przedsiębiorstw. Często jest tak, że tak się po prostu nie dzieje. W 2015 roku wyniki kontroli wykazały, że blisko co drugi skontrolowany podmiot nie przekazał właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy informacji zawartych w prowadzonym rejestrze prac w kontakcie z substancjami chemicznymi lub mieszaninami, czynnikami, procesami o działaniu rakotwórczym mutagennym bądź przekazał je niekompletne. Pracodawcy nie wiedzą, w jaki sposób należy prowadzić rejestr pracowników wykonujących prace w kontakcie z tymi substancjami i mieszaninami. Na co piątym kontrolowanym stanowisku pracy nie były przeprowadzane pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia, szczególnie tych czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Co szóstego skontrolowanego pracownika nie poinformowano o wynikach, czyli prawdopodobnie on po prostu nie wiedział, w narażeniu na jakie czynniki środowiska pracy pracuje, a tym samym nie mógł się domagać właściwego zabezpieczenia swojego zdrowia. O skali problemu również świadczy fakt, że brak aktualnych pomiarów pyłów drewna twardego stwierdzono w 27 podmiotach na 65 skontrolowanych tj. 42%. Dotyczyło to prawie 400 pracowników. Inne nieprawidłowości macie państwo w materiale – to jest kwestia właściwego odciągu pyłów przecieranego drewna, nie wspomnę o wyposażeniu pracowników w środki ochrony indywidualnej czy prowadzeniu spisu substancji i mieszanin niebezpiecznych. Jeśli chodzi o wyniki działalności prowadzonej w roku 2018, kontrolami objęto 109 substancji chemicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym; w 46 zakładach – 44 mieszaniny, w 22 zakładach 8 zakładów stosowało w procesie produkcji promieniowanie jonizujące. Prace związane z narażeniem na pył

drewna twardego zarejestrowaliśmy w 24 kontrolowanych zakładach; jeden zakład prowadził procesy związane z uwalnianiem wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, również wykazujących cechy rakotwórcze mutagenne.

Analiza wyników kontroli w 2018 roku, przeprowadzonych oczywiście do momentu prezentacji tego materiału, wskazuje że na 67 pracodawców objętych kontrolą, którzy zgodnie z obowiązkiem przekazali wymaganą informację, o której mówiłem, u 13 z nich, to jest prawie 20%, stwierdzono uchybienia: brak wskazania wszystkich substancji, część pominęła w tej informacji, nieprawidłowo wskazywali liczbę pracowników, którzy pracują w narażeniu na te substancje i mieszaniny. Sytuacja taka szczególnie powtarza się w przypadkach, kiedy dochodzi do zmiany przepisów, a pracodawcy nie śledzą tych zmian. Można przywołać jako przykład taką substancję chemiczną, która nazywa się formaldehyd, która z dniem 1 stycznia 2016 roku zyskała klasyfikację sformalizowaną jako substancja rakotwórcza mutagenna ze wskazaniem na rodzaj zagrożenia zdrowia – może powodować raka. Jeżeli pracodawca nie śledzi zmian przepisów, to nie reaguje właściwie, a ma to bezpośrednie konsekwencje choćby na częstotliwość prowadzenia pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia, podczas gdy dla substancji o działaniu rakotwórczym mutagennym trzeba je wykonywać zdecydowanie częściej niż w przypadku zwykłych czynników chemicznych środowiska pracy. Podobnie jest ze stosowaniem dichlorku propylenu, który od 1 marca 2018 roku również zyskał miano substancji o właściwościach rakotwórczych w wyniku badań prowadzonych przez instytuty naukowe na świecie. Pracodawcy często nie mogą sobie pozwolić na śledzenie przepisów, nie mają do tego odpowiednich służb. Często tłumaczą to brakami kadrowymi czy brakami fachowców, których mogliby zatrudnić: technologów drewna czy technologów produkcji i umykają im takie zmiany przepisów. To z kolei powoduje, że przestają się wywiązywać, czasami nie ze złej woli, z obowiązków, które zaczynają na nich ciążyć w związku z faktem, że dana substancja, mieszanina czy proces technologiczny zaczyna być uznawany przez obowiązujące przepisy jako proces, czynnik, mieszanina o działaniu rakotwórczym mutagennym. Inspektorzy pracy, sprawdzając posiadanie przez pracodawców aktualnych badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia, skontrolowali 266 stanowisk pracy, dla których takie pomiary powinny zostać wykonane. W co trzecim zakładzie pracy stwierdzono nieprawidłowości w tym obszarze – albo pracodawca nie posiadał aktualnych takich pomiarów, czyli kiedyś je wykonał ale dawno temu i one nie miały nic wspólnego z aktualnym stanem narażenia (17% takich zakładów), albo inspektorzy pracy stwierdzali uchybienia w zakresie związanym z tym, że laboratorium nie posiadało certyfikacji na weryfikowanie konkretnych substancji mieszanin chemicznych. Czasami nie wytypowano do badań wszystkich czynników lub pyłów o działaniu rakotwórczym mutagennym.

Lekarze sprawujący profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami w zakładach, gdzie występują czynniki chemiczne o właściwościach rakotwórczych lub mutagennych, nie zawsze zapoznawali się z warunkami na stanowiskach pracy, co wpływało zapewne na poziom ochrony zdrowia pracujących narażonych na te czynniki. Przypominam, że jest taki obowiązek, że lekarz sprawujący opiekę w zakresie medycyny pracy powinien być w na tyle ścisłym kontakcie z przedsiębiorcą, z zakładem pracy, żeby móc przyjrzeć się warunkom rzeczywiście panującym na stanowiskach pracy. Czasami w skierowaniach na badania lekarskie, czy to wstępne, czy okresowe, nie są ujmowane wszystkie czynniki, czasami z braku wiedzy, czasami być może celowo. Gdybyśmy jako inspektorzy pracy mieli wgląd do treści skierowań na badania lekarskie (na razie nie mamy takiej możliwości, bo skierowanie wydawane jest w dwóch egzemplarzach – jeden dla pracownika, drugi zostaje przekazany lekarzowi), to w momencie kontroli byśmy wiedzieli, czy pracodawca uwzględnił wszystkie czynniki i również moglibyśmy właściwie reagować na fakt czy prawidłowo pracownik został dopuszczony do realizacji konkretnych obowiązków, na przykład związanych z pracą w narażeniu na czynniki rakotwórcze lub mutagenne.

Jeśli chodzi o przestrzeganie przepisów bhp przy magazynowaniu, wytwarzaniu, stosowaniu substancji chemicznych lub ich mieszanin, w tych kontrolach, które przeprowadziliśmy w bieżącym roku, to podobnie jak to miało miejsce w roku 2015, najczęstsze

uchybień dotyczyły przeprowadzania szkoleń w sposób ramowy, nieuwzględniający specyfiki funkcjonowania zakładu i prowadzonych procesów technologicznych. 38% takich pracodawców w programie szkoleń nie uwzględniło pracy swoich pracowników w narażeniu na czynniki rakotwórcze lub mutagenne. Dotyczyło to 33% pracowników objętych kontrolą w tych przedsiębiorstwach, do których dotarliśmy, to jest prawie 1400 osób. Inspektorzy podejmujący działania kontrolne zwracali szczególną uwagę na stosowanie przez pracodawców środków profilaktycznych, przede wszystkim sprawną wentylację ogólną i miejscową oraz dodatkowo środki ochrony indywidualnej, które powinny być dobrane adekwatnie do czynników chemicznych, na które narażony jest pracownik. To powinno zapewnić na tyle duże zmniejszenie wpływu tych czynników, żeby w dłuższym horyzoncie czasowym nie miała szansy wystąpić zmiana rakowa lub mutagenna u pracownika narażonego. U 21% skontrolowanych pracodawców stwierdziliśmy nieuwzględnianie w ocenie ryzyka zawodowego zagrożeń ze strony czynników rakotwórczych i mutagennych, a co za tym idzie jeżeli nie wskazano takich czynników, pracodawca nie podjął właściwych środków zaradczych żeby tym pracownikom zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Jeżeli chodzi o informacje związane z odsetkiem kontrolowanych zakładów, w których naruszono przepisy dotyczące substancji chemicznych o działaniu będącym przedmiotem dzisiejszego wystąpienia, można stwierdzić, przy porównaniu tych wyników z rokiem 2015, że odrobinę mniej obserwujemy nieprawidłowości ale też musimy mieć świadomość, że nie powtarzamy kontroli na tej samej próbie zakładów. Na szczęście świadomość pracowników rośnie, fakt że coraz trudniej o fachową siłę roboczą, również wymusza na pracodawcach bardziej odpowiedzialne podejście do zapewniania bezpiecznych warunków pracy swoim pracownikom. Świadomość ludzi rośnie, o zagrożeniach się mówi, media nam w tym trochę pomagają. Wydaje się, że zmierza to w trochę lepszym kierunku. Duży wpływ na to, w jaki sposób my możemy prowadzić kontrole i na co muszą zwracać uwagę pracodawcy, którzy mają obowiązek zapewniania bezpieczniejszych warunków pracy, są też zmieniające się przepisy. Jeżeli prawidłowo wszystko funkcjonuje w zakładzie, łącznie ze śledzeniem zmian tych przepisów to – i im większy jest zakład, tym lepiej – rzeczywiście wyniki kontroli przedstawiają się znacznie bardziej pozytywnie dla kontrolowanego pracodawcy. Jeśli chodzi o kontrole zakładów, w których występują działania inspektorów pracy w reakcji na zastany stan faktyczny w celu doprowadzenia sytuacji w zakładzie do obowiązujących standardów prawnych, to na slajdzie państwo widziecie, że w 94% zakładów skontrolowanych wydaliśmy 1160 decyzji, 301 wniosków w wystąpieniach z uwagi na naruszone prawa pracownicze na tyle duże, że musieliśmy zareagować sankcjami, postępowaniem mandatowym. Takich mandatów wydanych zostało 12. Poza tym mamy możliwość sięgania po środki oddziaływania wychowawczego. Wbrew obiegu opinii nie jesteśmy instytucją, która ze wszech miar karze mandatami. Nie zawsze jest to właściwa sankcja do popełnianych naruszeń prawa pracy.

Podsumowując, wyniki dotychczasowych działań PIP wskazują na potrzebę konsekwentnego egzekwowania przez pracodawców spełniania wymagań przepisów dotyczących w szczególności tak mocno oddziałujących na zdrowie pracowników czynników jak czynniki rakotwórcze mutagenne. Naszą rolą jest upowszechnianie wiedzy szczególnie w tych najmniejszych zakładach, które borykają się z brakami kadrowymi, mają niewykwalifikowaną załogę do wykonywania prostych prac. Mamy upowszechniać tę wiedzę w zakresie, jak należy stosować prawo, jakie prawo jest obowiązujące i to staramy się czynić, także przez porady, których udzielamy w każdej kontroli, jaką przeprowadza inspektor pracy, żeby prawo było łatwiejsze do stosowania dla tych, których ono dotyczy i łatwiejsze w egzekwowaniu przez tych, którzy mają sprawdzić czy ono jest właściwie w zakładzie wdrożone. Zwracamy się bardzo często z prośbą, jako GIP, z wnioskiem o nowelizację rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy.

Wiadomo, wyniki dotychczasowych działań PIP wskazują na potrzebę wprowadzenia obowiązku przekazywania przez pracodawców informacji o tych substancjach, mie-

szaninach tylko do jednej instytucji w celu stworzenia centralnego rejestru, najlepiej z dostępem online. To zapewniłoby naszym organom, zarówno Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jak i nam – inspektorom pracy, bezpośredni dostęp do bazy. To byłoby również łatwiejsze w momencie, jak już znajdujemy się u pracodawcy i natykamy się na substancję o podejrzeniu takim, że może znajdować się w katalogu substancji o działaniu rakotwórczym i mutagennym. Wtedy również tę kontrolę nakierowujemy na to, żeby wyegzekwować od pracodawcy właściwe zabezpieczanie pracowników przed narażeniem na te substancje, czynniki, mieszaniny i procesy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję i od razu rozpoczynam ją właśnie takim adresem do przedstawicieli Głównego Inspektoratu Sanitarnego o jakiś komentarz do tego. Zanim udzielię panu głosu, jeszcze poproszę o wyjaśnienie. Usłyszałem pod koniec, jak pan przekazał taką informację, że wystąpiliście do ministra zdrowia o zmianę. Czyli macie taką możliwość...

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli PIP Jakub Chojnicki:

W styczniu tego roku.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

... taki instrument; czyli tu w tych kwestiach, które tu się pojawiają. Ja rozumiem, że to nie jest tylko informacja do nas, ale również jakaś aktywność z waszej strony.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli PIP Jakub Chojnicki:

Absolutnie nie, i borelioza, i leśnicy, wiele takich wniosków, i niepełnosprawne osoby i azbest.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, to bardzo ważna informacja. Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Higieny Środowiska GIS Andrzej Kosiński:

Wielce czcigodny panie przewodniczący, prześwietna Komisjo, szanowni państwo posłowie, problem jest dotykany także przez nas, ponieważ w tym zakresie zbiegają się kompetencje i Państwowej Inspekcji Sanitarnej, i Państwowej Inspekcji Pracy. Ci z czcigodnych państwa posłów, którzy mieli okazję brać udział w sierpniowym posiedzeniu, ... w lipcowym, przepraszam, Rady Ochrony Pracy, mieli okazję wysłuchać informacji głównego inspektora sanitarnego na temat kontroli przeprowadzanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną, także w tym zakresie. Wnioski są dosyć podobne, nieco inny jest zakres liczbowy, ale zjawiska zaobserwowane przez jedną i drugą inspekcję są zbieżne. Co do kwestii zmiany przepisów – wedle tego, co mnie, jako użytkownikowi przepisów, jest wiadome, ministerstwo prowadzi prace legislacyjne, ale nie jestem w stanie odpowiedzieć z czystym sumieniem, na jakim są etapie. Jeżeli mają państwo życzenie odnośnie do bardziej szczegółowej informacji, to pozwolę sobie przekazać głos pani naczelnik Katarzynie Kitajewskiej, która zęby zjadła na zagadnieniu.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego Katarzyna Kitajewska:

Ale jeszcze nie mam protezy. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, minister zdrowia jest świadomy, że należy zmienić rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie czynników rakotwórczych, ogólnie nazywając, chociażby z tego powodu, że nowelizacja Dyrektywy 2004 określona Dyrektywą 2017 nakłada, wskazuje, żeby państwa członkowskie włączyły do procesów rakotwórczych – zaczęły troszeczkę od końca – wolną krystaliczną krzemionkę, jako proces technologiczny, ponieważ krystaliczna krzemionka nie jest klasyfikowana, zgodnie z rozporządzeniem wspólnotowym CLP. Zatem, nie możemy się odnieść do tego, że rozporządzenie w sprawie czynników rakotwórczych odwołuje się do tego wykazu, bo w wykazie rozporządzenia wspólnotowego w załączniku nie znajdzie się wolnej krystalicznej krzemionki. Dlatego ma być dodany dodatkowo proces technologiczny, wskazujący na narażenie pracowników na wolną krystaliczną krzemionkę.

Co do pyłów drewna twardego, to z dniem 21 sierpnia tego roku weszło w życie rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, które wprowadza wykaz nor-

matywów higienicznych „pyły drewna”. Z kolei występuje dysonans, bo w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie czynników rakotwórczych, w procesie rakotwórczym są wskazane jeszcze pyły drewna twardego. Nie wiem, tam chyba są wymienione jako przykład dąb i buk. Ale, proszę państwa, w dyrektywie z 2017 roku, w preambule, jest taki zapis i przynajmniej na tym zapisie, na tym wymogu opierała się Międzyresortowa Komisja do spraw Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy, w której mam zaszczyt reprezentować Państwową Inspekcję Sanitarną. Komisja kierowała się wskazaniem preambuły dyrektywy 2017 w sprawie czynników rakotwórczych. Uznała, że wartości dopuszczalne drewna należy dogłębnie zbadać z rozróżnieniem między pyłami drewna twardego i miękkiego w odniesieniu do wartości dopuszczalnych, zawartych w tym załączniku i zalecanych przez komisję COEN i Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem. Tym kierowała się Międzyresortowa Komisja, dochodząc do wniosku, że pyły drewna miękkiego jak i drewna twardego mogą być przyczyną. Pyły drewna, nie drewno, to ma zły wydźwięk. Drewno nie jest rakotwórcze, dopiero proces obróbki tego drewna, twardego bądź miękkiego, może doprowadzić do schorzeń nowotworowych.

Mówiłam na wstępie o krzemionce, mówiłam na wstępie o braku różnicowania drewna; państwa członkowskie są zobowiązane, żeby zastosować przepisy tejże dyrektywy do dnia 17 stycznia 2020 roku. Świadomość tego ma minister zdrowia, bo my subordynowani przez ministra zdrowia, zwracamy się też z pewnymi wystąpieniami o unikanie rozbieżności w przepisach. Natomiast mając okazję w prześwietnym gronie przedstawicieli pana ministra i przedstawicieli Głównego Inspektoratu Pracy być obecnym, powiem, że mamy podpisane porozumienie na poziomie między głównym inspektorem pracy a głównym inspektorem sanitarnym, a także takie porozumienia są podpisane na poziomach wojewódzkich między wojewódzkimi inspektorami sanitarnymi a okręgowymi inspektorami pracy. Myślę, że ta współpraca niesie jakieś korzyści. Poza tym nasza inspekcja, kontrolując warunki pracy, dysponuje zunifikowanymi, jednolitymi formularzami kontrolnymi, również w wersji aktywnej, gdzie jednym z załączników jest protokół kontrolny, w którym jest zapytanie czy w tym zakładzie pracy miała miejsce kontrola Inspekcji Pracy. To jest dla Inspekcji Sanitarnej też informacja żebyśmy się nie dublowali w kontrolach, ewentualnie na podstawie porównawczej mieli informację. No i jeszcze jedno forum współpracy, za chwilę 19 grudnia będziemy mieli spotkanie, Forum Współpracy podpisane między organami i instytucjami, które są wpisane w ustawę o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, czyli między innymi Państwowa Inspekcja Pracy, Inspekcja Handlowa, Inspekcja Ochrony Środowiska, gdzie wymieniamy się informacjami i poruszamy zagadnienia zbieżne, którymi możemy się wymieniać. Wśród substancji chemicznych są substancje rakotwórcze i mutagenne. Nie wiem czy jeszcze więcej mogłabym mówić, ale jeżeli będą jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam pytanie. Z informacji na stronie 11 czytamy, że na chwilę obecną brak jest obowiązku prawnego pracodawcy, że nie przekazują informacji dotyczącej zastępstwa substancji chemicznych mniej szkodliwych dla zdrowia. Czy jest możliwość uregulowania tego rozporządzeniem? Czy jak państwo wcześniej mówiliście, że składaliście takie wnioski, czy ten wniosek również dotyczył tej sytuacji? Kolejne pytanie. Jest zapis, który mówi o nieprawidłowościach dotyczących stosowania formaldehydów, substancji rakotwórczej, że niektórzy pracodawcy nie przekazywali tego stężenia czy też informacji o tym, nie wykonywali tych badań. Brakuje mi informacji, ilu było takich pracodawców, bo tutaj mówicie państwo o niektórych. Czy na tych pracodawców została nałożona kara? Kolejne moje pytanie dotyczy nieuregulowania kwestii skierowań na profilaktyczne badania lekarskie. Ja byłam przekonana, że jedna kopia skierowania zostaje w zakładzie pracy. Dowiaduję się, że nie, że jedna jest u lekarza, drugą otrzymuje pracownik. Natomiast jak można to uregulować, czy to też można rozporządzeniem? Jeżeli tak, czy państwo...

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli PIP Jakub Chojnicki:

Mamy rozporządzenie. W aktach osobowych pracowników, przechowywanych przez pracodawcę na potrzeby...

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

No właśnie. I czy państwo tutaj... OK. Dobrze, to już mam odpowiedź, że można rozporządzeniem. Czy państwo zwracaliście się właśnie o zmianę? Z tej informacji nie wynika, że państwo kierowaliście, stąd moje pytanie. I jeszcze pytanie odnośnie do stworzenia centralnego rejestru z dostępem online. Nie ma tutaj przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, a chciałam zapytać, czy taki rejestr jest możliwy, bo wiem, że są różne obwarowania, a widzę, że jest on niezbędny, może nie tyle niezbędny, ale bardzo pomocny rejestr, który by pomógł państwu w pracy. Może pytanie do pani, bo pani jest w zastępstwie: Czy jest możliwość powstania takiego rejestru? Jeżeli tak, to kiedy mógłby powstać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeszcze zanim poproszę o odpowiedź, proszę pani poseł Hryniewicz.

Poseł Józefa Hryniewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałam państwu bardzo podziękować za ten raport, on jest bardzo ważny i bardzo przerażający, powiem szczerze, dlatego że ja pamiętam, że w latach 80. robiłam takie badania i pamiętam rozmowy z panem dr Puckiem, który już pewnie jest od dawna w lepszym świecie. To był inspektor sanitarny w Gdańsku, wojewódzki inspektor sanitarny. Wtedy robiliśmy badania dotyczące szkodliwych różnych substancji. Myślę, że od tamtego czasu niewiele się poprawiło i my ciągle mówimy; to przeraża co mówi pani z Inspekcji Sanitarnej o tym, jak pracują nad tymi zagadnieniami. My musimy zdawać sobie sprawę z tego, że to nie tylko są czynniki, takie jak je nazywacie państwo oczywiście rakotwórcze i czynniki, które wpływają na zmianę genomu. Wtedy też prowadziliśmy takie badania i było wiadomo, że nie wolno zatrudniać osób w wieku prokreacyjnym przy tego typu substancjach dlatego, że to grozi utratą zdolności prokreacyjnych.

Chciałam zapytać, czy państwo zlecieliście, na przykład Instytutowi Ochrony Pracy przeprowadzenie takich badań, a także przygotowaniem takich rozwiązań, które by w sposób skuteczny chroniły pracowników przed skutkami zatrudnienia w warunkach, które powodują te substancje kancerogenne i mutagenne. Wobec tego wydaje mi się, że to jest właściwa instytucja, która powinna się tym zająć i prowadzić badania nie tylko doraźne, ale też badania systematyczne. Pamiętam z tych badań, które prowadziliśmy, dotyczące skutków dla zdolności prokreacyjnych; wtedy badaliśmy lakiernię i to było po prostu bardzo ważne, bo były wtedy takie zalecenia, żeby osoby młode, które są w wieku zdolności prokreacyjnych i mają w swoim życiorysie jeszcze plany prokreacyjne nie pracowały w takich warunkach. To był jeden z ważniejszych wniosków. Ja tu chcę powiedzieć, że to nie są nowe rzeczy, ponieważ takie wskazania zaczęły się już w wieku XIX, jakby ktoś lepiej postudiował i zobaczył. Jak ja czytam, że właściwie przy tych pomiarach i przy tych kontrolach, 38% w ogóle nie bierze pod uwagę, a 10% stanowisk, tak jak państwo tutaj piszą, to zatrudnieni w warunkach zagrożenia czynnikami szkodliwymi i niebezpiecznymi... Rok 2016, na 1000 osób jest 102, 104, 101 osób, no to moim zdaniem jest to ponad 10%. To są zagadnienia naprawdę przerażające. A pani mówi, że są jakieś formularze, będą się spotykać (międzykomisyjne jakieś, międzyinstytucjonalne spotkania), to zupełnie nic z tego nie rozumiem. Chętnie bym się więcej dowiedziała.

Wracając do tego sprawozdania, to bardzo bym prosiła, żebyście państwo poinformowali, jakie badania zostały zlecone Państwowemu Instytutowi Ochrony Pracy? Może, panie przewodniczący, warto żeby ktoś przyszedł z Państwowego Instytutu Ochrony Pracy i powiedział, jakie badania. Czy badania, które państwo prowadzicie, te pomiary, które sporządzacie, one mają na względzie także ochronę populacyjną młodych pracowników? To, moim zdaniem, jest bardzo ważne. A jeśli chodzi o rozporządzenie z 2012 roku, to może Państwowa Inspekcja Pracy i Państwowa Inspekcja Sanitarna poinformuje, na jakim etapie jest przygotowanie zmiany tego rozporządzenia. Niekoniecznie dzisiaj, teraz, ale może na piśmie...

Naczelnik Wydziału w Departamencie Higieny Środowiska GIS Katarzyna Kitajewska:

Ale ja bym dzisiaj odpowiadała...

Posel Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Może na piśmie. Może pani szerzej poinformuje o tych sprawach, którymi się państwo zajmujecie jeśli chodzi o ochronę pracowników w zakresie narażenia na czynniki kancerogenne i mutagenne.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Higieny Środowiska GIS Katarzyna Kitajewska:

Szanowna pani profesor, my nie dostaliśmy upoważnienia ministra zdrowia by występować w jego imieniu. Podobnie jak inspekcja pracy widzimy pewne zagadnienia, które zgłaszamy do resortu i tutaj minister zdrowia może odpowiedzieć, na jakim jest etapie.

Posel Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

To proszę o odpowiedź na piśmie.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Higieny Środowiska GIS Katarzyna Kitajewska:

Ale to pytanie należałoby skierować do ministra zdrowia. My dzisiaj nie prezentujemy, żadnego sprawozdania, uczestniczymy w dyskusji

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam. Nie chcę prowokować polemik. Ale ja dostałem na początku takie pismo od ministra zdrowia, kierowane od Wojciecha Szaramy. „Uprzejmie informuję pana przewodniczącego, że upoważniam do prezentowania stanowiska ministra zdrowia, pana Andrzeja Kosińskiego, dyrektora Departamentu Higieny Środowiska w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, oraz panią Monikę Skomorowską, naczelnika wydziału w Departamencie Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia, podczas rozpatrywania...”

Zastępca Dyrektora Departamentu Higieny Środowiska GIS Andrzej Kosiński:

Właśnie w tym leży problem, iż pani naczelnik reprezentuje bezpośrednio ministra zdrowia, a my reprezentujemy element czysto kontrolny.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Higieny Środowiska GIS Katarzyna Kitajewska:

Ale nie jest obecna dzisiaj.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

No cóż... To w takim razie tak ustalmy. Jeśli tu państwo chcą coś powiedzieć, to proszę bardzo. Ta prośba, wniosek o informację na piśmie, pozostaje aktualna. Dobrze, czy są jeszcze jakieś pytania? Ta informacja, że pracodawcy nie zawsze ze złej woli nie posiadają wiedzy, nie informują pracownika i nie kierują do lekarza takiej informacji, kiedy idzie on na badania kontrolne... Stąd nie są tam zarządzane, być może, albo na pewno niektóre właściwe badania, które nie są pożądane i celowe. To rzeczywiście jest trochę zatrważające. Co prawda, te informacje od państwa, że trwają prace nad jakimś kolejnym rozporządzeniem, rodzą nadzieje, ale przyznam, że jestem zaniepokojony. Czy to nie jest kolejne miejsce, gdzie powinniśmy reagować. Przyznam, nie jestem do końca pewien, nie wypada mi jak siedzę przy mikrofonie telefonować. Mam wrażenie, że na Radę Ochrony Pracy w przyszłym roku, założyliśmy sobie taki temat – kwestii kontroli czynników rakotwórczych i mutagennych. Być może też z pozycji Rady Ochrony Pracy, wówczas sporządzamy takie dezyderaty czy stanowiska, adresując je do szeregu resortów i wskazując bardzo mocno różne zalecenia. Nie wiem nawet, czy nie będzie to mocniejszym wystąpieniem, od wystąpienia naszej Komisji. Ale to zostawiam otwarte, sam się biję z myślami, jak postąpić. Natomiast tu jeszcze są jakieś głosy tak?

Posel Barbara Chrobak (Kukiz15):

Ja bym chciała uzyskać informację, jeśli chodzi o pomiary stężenia formaldehydu. Chciałabym wiedzieć, ewentualnie na piśmie, ilu pracodawców czy w stosunku do ilu z nich zostały zastosowane kary i jakie to były kary. Chodzi o nasze zdrowie, o zdrowie ludzi tam pracujących. Takie informacje, że te pomiary są przeprowadzane raz na dwa lata lub raz do roku, kiedy powinny być przeprowadzane raz na 6 miesięcy lub raz na 3 miesiące, są dla mnie bardzo ważnym tematem. Dziękuję.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Tak pani poseł, udzielimy pisemnej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja chciałam się dołączyć do wniosku pana przewodniczącego i zaproponować żeby tę sprawę, związaną z zatrudnieniem w warunkach kancerogennych, rozpatrzyć razem z Ministerstwem Zdrowia, w szczególności z lekarzami medycyny pracy, a także z onkologami, dlatego że mamy w Polsce bardzo istotny wzrost zachorowań na choroby nowotworowe. One oczywiście wiążą się z wiekiem, z innymi czynnikami, ale niewątpliwie jak czyta się te raporty PIP, wiążą się także z warunkami pracy. To jest też bardzo ważna sprawa, żeby ten czynnik był bardzo silnie uwzględniony. Lekarz może mieć bardzo istotny wpływ. Już nie mówię o tym, że pracodawca powinien bardzo dokładnie informować. Takie było założenie, że będzie pracownik informowany, że będzie wymiana pracowników na tych stanowiskach, że będą te stanowiska systematycznie kontrolowane. To wszystko, jak pamiętam, jeszcze w latach 80. bardzo dokładnie badaliśmy i opisywaliśmy, ale jak widać, nie zmienia się specjalnie.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Jeśli można, pani profesor, ja składam deklarację, że na Radzie Ochrony Pracy, o terminie której poinformuję panią, ponieważ pierwszy kwartał mamy już zamknięty, więc poczynając od kwietnia, zwrócimy się do inspekcji pracy, żeby powtórzyła, uaktualniła informacje, którą mamy tu na dzisiaj. Ministerstwo Zdrowia również, jako drugiego koreferenta zaprosimy i wówczas z tego spotkania pewne dalej idące wnioski de lege ferenda sformułujemy i skierujemy do odpowiednich ministerstw. To będzie moim zdaniem najefektywniejsze działanie. Natomiast jeśli w dniu dzisiejszym nie ma innych wniosków czy głosów, proponuję, że przyjmujemy tę informację do wiadomości i przechodzimy do punktu wolne wnioski... Przepraszam, tak przyspieszam, bo niektórzy będą biegli teraz na posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Równocześnie informuję wszystkich, także pana głównego inspektora, że posiedzenie Komisji: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny o godzinie 19.00 zostało odwołane. Tej komisji o 19.00 w dniu dzisiejszym nie ma. Czy są jakieś inne głosy? To kończę posiedzenie...

Poseł Elżbieta Sępień (PO-KO):

Wesołych Świąt pewnie... Warto by było złożyć życzenia. Głos społeczny się odezwał.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam, składałem już takie życzenia chyba dwukrotnie bodajże dzisiaj, tak że tym razem zapomniałem. Słuszna uwaga. W związku z tym, że widzimy się po raz ostatni w tym roku, składam najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim świąteczne. Pogodnych, radosnych i bezpiecznych świąt w świetle choinki, a przede wszystkim tego światła płynącego od betlejemskiego żłobu. No i życzę, żeby w przyszłym roku każdy kolejny dzień był spokojny, radosny i szczęśliwy. Wszystkiego dobrego w nowym roku. Dziękuję bardzo.